



# KURIER Wileński

PIĄTEK, 1 LIPCA 1994 R.  
Nr 128 (12404)



Żaluzje, sprzęt  
oświetleniowy.  
Tel./fax. 77-36-16, Wilnius.

## Jak uratować gospodarkę?

Zgoda Ojczyzny (konserwatyści) wystosowała odezwę do prezydenta i rządu, w którym przedstawiła swój plan niezłomnych działań, zmierzających ku wyzwaleniu gospodarki z impasu. Wczoraj te propozycje skomentował Gediminas Vagnorius.

Opozycja w swym dokumencie stwierdza, że w ciągu ostatnich dwóch lat poziom produkcji przemysłowej obniżył się czterokrotnie. Natomiast płaca zarobkowa oraz emerytury są trzy razy mniejsze w porównaniu z cenami. Katastrofalna wręcz sytuacja G. Vagnorius prognozuje na jesień i bieżącą zimę. Jego zdaniem, po bankructwie przedsiębiorstw może nastąpić fala bankructw bankrótów. Kryzys finansowy, jak uważa, pogłębia się z powodu sztucznego "przywiązania" litra do dolara. Proponując swój sposób na wybranie z impasu Zgodę Ojczyzny przypomina, że zgłosiła Sejmowi 25 projektów dokumentów, dotyczących gospodarczych i społecznych aktualności. Konserwatyści ubolewają, że wiele z nich odrzucono. Mimo to G. Vagnorius wierzy, iż nowe propozycje zostaną uwzględnione, bowiem od skutków tragicznej sytuacji w gospodarce uciepnie nie tylko partia rządząca, ale i całe państwo.

W swym apelu do prezydenta konserwatyści wskazują, jak odbudować finansowe bodźce, zmierzające do uregulowania funkcjonalności przedsiębiorstwa, w jaki sposób nieinflacyjną drogą zwiększyć zdolność nabywczy rynku. G. Vagnorius proponuje kurs litra ustalić tak, jak to dyktuje rynek walut. W założeniach tego dokumentu, przypominającego program, mówi się o zachęcaniu eksportu, potwornym wzroście cen, uregulowaniu podatków. Zaś problemy ochrony zdrowia, oświaty, można, zdaniem konserwatystów, rozwiązać zwiększając ceny na alkohol i benzynę.

"Wcielanie w życie ustawy o języku państwowym w Litwie Wschodniej należy odroczyć..." uważa JAN MINCEWICZ, poseł na Sejm RL.

W miniony wtorek Jan Minciewicz, zaniepokojony powziętą przez Sejm ustawą o języku państwowym, złożył w

## W SEJMIE



## REPUBLIKI

Sejmie oświadczenie. Jest on zdania, że ten dokument koliduje z normami międzynarodowymi, a także ustawą o mniejszościach narodowych. Oświadczenie m.in. głosi:

"Zgodnie z art. 5 tej ustawy w miejscowościach zwarcie zamieszkałych przez mniejszości narodowe, mieszkających w ich języku mogą być (albo nie mogą) obsługiwani jedynie w sferze usługowej. Tymczasem zgodnie z praktyką międzynarodową język miejscowy może być używany również przez władze lokalne oraz organy zarządzania.

Art. 11 przewiduje stworzenie warunków mniejszościom narodowym do posiadania instytucji przedszkolnych i szkół ogólnokształcących w języku ojczystym. Tymczasem nawet Ustawa o mniejszościach narodowych przewiduje dla nich również wyższe uczelnie. Ten sam artykuł zakłada przygotowanie nauczycieli wyłącznie języka ojczystego. A przecież wiemy, iż szkół mniejszości narodowych szczególnie brakuje nauczycieli innych przedmiotów (geografii, biologii, chemii i in.), których przygotowanie ustawa całkowicie nie przewiduje.

Poszczególne założenia ustawy realnie nie sposób jest wcielić w życie w rejonach, w których większość stanowią nie-Litwini. Rząd nie poczynił (z braku środków) konkretnych i skutecznych kroków, aby miejscowa ludność nauczyła się języka państwowego".

Podsumowując Jan Minciewicz stwierdza, że Ustawa o języku państwowym "jest przedwcześnie i niedokonała, a jej wcielanie w życie (zwłaszcza poszczególnych artykułów) w rejonach Litwy Wschodniej nie jest przygotowane i powinno być odroczone".

Jadwiga BIELAWSKA

## Poranne posiedzenie plenarne 30 czerwca

Kierownik urzędu ubezpieczeń państwowych K. Šerpytis zgłosił do przyjęcia projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O zmianie uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej "O obowiązkowym ubezpieczeniu mienia przedsiębiorstw państwowych, przedsiębiorstw akcyjnych, wspólnicy i kapitału zagranicznego, budynków ludności i pasażerów Republiki Litewskiej". Uchwałę przyjęto.

Posłanka G. Jurkūnaitė zgłosiła do przyjęcia projekt ustawy Republiki Litewskiej "O wcielaniu w życie "Nowelizacji ustawy o partiach politycznych Republiki Litewskiej". Ustawę uchwalono.

Sekretarz Ministerstwa Rolnictwa A. Rusekvičius zgłosił projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O zaliczeniu Litewskiego Państwowego Przedsiębiorstwa Floty Rybackiej "Jūra" do Banku Rolnego jako wewnętrznej długu państwowego". Zgłoszony projekt zaaprobowano, postanowiono rozpocząć dyskusję.

Powzięto protokolonarną uchwałę

zlecącej sącej komisji badania przestępstw ekonomicznych sprawde- nie długów Państwowego Przedsiębiorstwa Rybackiego "Jūra".

Sekretarz Ministerstwa Rolnictwa A. Rusekvičius zgłosił projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu 8 punktu uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej "O uprawnieniu ustawy Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji mienia państwowego". W zgłoszeniu projektu zrobiono przerwy.

Minister ochrony kraju L. Linkevičius zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O udziale jednostek wojskowych Republiki Litewskiej w organizacjach międzynarodowych". Zgłoszenie zaaprobowano, postanowiono przedyskutować je w trybie pilnym.

Posel A. Sadkauskas zgłosił do przyjęcia projekt ustawy samorządu terenowego Republiki Litewskiej. Uchwalono poszczególne artykuły, w obradach zrobiono przerwy.

Wydział analizy informacji  
Sejmu RL — ELTA

## Spotkali się prezydenci Litwy i Łotwy

Jak podaje ELTA, na zaproszenie Algirdasa Brazauskasa do Wilna z prywatną wizytą przybył prezydent Republiki Łotwy Guntis Ulmanis.

Jak w przededniu poinformował rzecznic prasowy prezydenta Litwy, A. Brazauskas i G. Ulmanis zamierzają omówić niektóre aspekty dwustron-

nych stosunków oraz szczegóły spotkania 6 lipca w Rydze prezydentów krajów bałtyckich z prezydentem USA Billiem Clintonem.

Zgodnie z tradycjami protokołu dyplomatycznego zazwyczaj komunikatów o wizytach prywatnych nie podaje się.

## Spotkanie przewodniczącego Sejmu z ambasadorem Polski

29 czerwca przewodniczący Sejmu Česlovas Jušėnas przyjął nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej na Litwie Janina Wiadickiego na jego prośbę. Podczas rozmowy poruszano procedurę ratyfikacji litewsko-polskiego traktatu między państwów w parlamentach obu krajów.

Skonstatowano dążenie obu krajów do ratyfikacji tego aktu przed zakończeniem wiosennej sesji Sejmów Litwy i Polski. Sesja Sejmu Litwy, która

zgodnie z Konstytucją miała zakończyć się 30 czerwca, została przedłużona do 22 lipca. Sejm Litwy rozpocznie wakacje od 1 sierpnia.

Porozumiano się, że w głosowaniu na posiedzeniach sejmów w sprawie ratyfikacji traktatów będą uczestniczyli przedstawiciele parlamentów obu krajów. Przewiduje się, że do Wilna przyjedzie 3-5 posłów na Sejm RP, tyle samo parlamentarzystów litewskich uda się do Warszawy.

(ELTA)

## Ambasador Litwy w Polsce wręczył prezydentowi RP listy uwierzytelniające

WARSZAWA (ELTA). We środę nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Litwy w Rzeczypospolitej Polskiej Antanas Valionis wręczył prezydentowi Polski Lechowi Wałęsie listy uwierzytelniające.

Podczas rozmowy przywódcą Polski podkreślił konieczność rozszerzenia współpracy litewsko-polskiej. A. Valionis wyraził nadzieję, że Polska poprze propozycję prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa w sprawie zwolnienia spotkania przywódców krajów Europy Wschodniej i Środkowej.

Ambasador Litwy w Polsce złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

## Przełożono wizytę ministra obrony Polski

WILNO. ELTA informuje, że zapowiedziana na poniedziałek oficjalna wizyta ministra obrony Rzeczypospoli-

tej Polskiej P. Kołodziejczyka została przełożona na później.

W oficjalnych przeprosinach twierdzi się, że wizytę przełożono z obiektywnych przyczyn. Ma się ona odbyć w końcu lipca.

## Nadużywającym energii elektrycznej grożą straty

WILNO, 29 czerwca (ELTA). Wraz z wejściem w życie uchwały rządu o wzroście cen na energię elektryczną powstała niejasność, do kiedy mieszkańcy powinni płacić według starych taryf. Jak wiadomo, za usługi komunalne mogą płacić do końca przyszłego miesiąca, czyli za usługi, wydłużone w czerwcu, zobowiązani są zapłacić do 31 lipca.

Jak objaśnił korespondentowi ELTA kierownik sektora wydźwiału realizacji przedsiębiorstwa państwowego "Lietuvos Energetikos Sistema" Jonas Muraukas, właściciele mieszkań lub najemcy w książkach rozliczeniowych mają wpisać wskazania licznika do 1 lipca. W przeciwnym razie, w przypadku stwierdzenia nadużyć, licznik może zostać zastąpiony nowym i naruszyciela czekać strata.

Zdaniem J. Muraukasa i wcześniej, przed podwyżką cen, zauważono, iż niektórzy za energię elektryczną płać awansiem. Takie wypadki mogą się zdarzyć i teraz, ale strat z tego powodu dozna gospodarka energetyczna. W związku z tym zamierza się intensywniej prowadzić kontrolę wskazań liczników elektrycznych.

Niektórym osobom nadużywającym energii elektrycznej może się udać uniknąć strat z powodu braku kontrolej w sieciach elektrycznych.

J. Muraukas podał przykład Estonii, gdy w podobnych warunkach do kontroli wskazań liczników elektrycznych włączono społeczeństwo, nie powiedział jednak o zastosowaniu podobnych środków na Litwie.

Swoją drogą, zdaniem J. Muraukasa, ten wzrost cen energii elektrycznej powinien zachęcać do zapłacenia za nią w lipcu również zadawnionych dłużników.

Jak już informowaliśmy, od 1 lipca za energię elektryczną mieszkańcy będą płać po 12 centów za kilowatogodzinę, posiadający specjalne liczniki — po 6 centów za energię elektryczną, zużytą w nocy i w dniach wolnych od pracy. Dwukrotnie taniej niż inni użytkownicy za energię elektryczną będą płać właściciele mieszkań w rejonach igłaniskim i jezioroskim, zamieszkujących się w pobliżu Igłaniskiej Siłowni Atomowej. Za kilowatogodzinę odpowiednio — po 6 i 3 centy.

## Kolonie w Obornikach Śląskich

W rejonie Wzgórz Trzebnickich, niedaleko Wrocławia leżą Oborniki Śląskie, miasto słynące z ośrodków leczniczo-wypoczynkowych i sanatoriów. Właśnie tam z inicjatywą Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna we Wrocławiu (pre-

zes Ryszard Filipowicz) wypocząło 40 polskich dzieci z dwiema opiekunkami z Wileńszczyzny i Wilna: ze szkół w Rakańcach, Kolonii Wileńskiej i Nowej Wilejki.

Kolonie potrwać do 9 lipca. Młodzieży przygotowanie lekawy

## Dziś w numerze:

2 str. Czy ożyje Wileńska Starówka?

3 str. Nagrodę za konsolidację narodu ufundował właściciel spółki "Kajus".

Na falach ultrakrótkich: radio "Znad Wilii" liczy 2 lata.

Czy zniknie ostatnia placówka kultury w gminie mickuńskiej?

4 str. W. Żirnowski chce ukarać Niżni Nowgorod.

5 str. Ambasador RL w Polsce A. Valionis: "Litwa chciałaby zawrzeć z Polską traktat o wolnym handlu".

6-7 str. Klocki "Lego" — pasją dzieci. Czytaj wakacyjną "Gromadę".

8 str. Reportaż ze zjazdu turystycznego w Podborzu.

9 str. Wileńska Rolnicza Szkoła Pomaturalna — gdzie w ręce się dyplomy pierwszym absolwentom menedżerom.

11 str. Dokończenie "Wspomnień Kowieńskich".

12 str. Ogłoszenia i reklamy, jakie dla was dzisiaj mamy.

program pobytu ze zwiedzaniem Oborników i kilku innych sąsiednich miejscowości, a także dwukrotny wyjazd do Wrocławia: Panorama Ractawicka, ZOO, Ogród Botaniczny, Teatr Lalek, muzea itd. Przewidziano także spotkania z rówieśnikami z Polski, a także z lokalnymi władzami.

Inf. wł.

## Kalejdoskop aktualności

### Nota MSZ RL

Jak pisał wydział informacji i prasy MSZ, 30 czerwca Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej przesłało do ambasady Federacji Rosyjskiej na Litwie notę, wyrażającą protest w związku z jednorodzinnymi działaniami Rosji, gdy od 1 lipca 1994 r. powstaje kaliningradzka strefa informacji o lotach. W nocie wyraża się uwagę, że takie działanie Federacji Rosyjskiej są sprzeczne z praktyką międzynarodową. Strefy informacji o lotach mogą być ustalane tylko na podstawie porozumienia wszystkich zainteresowanych krajów i po uzgodnieniu z Radą Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego. Zdaniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dla ustalenia kaliningradzkiej strefy informacji o lotach niezbędne są rozmowy między zainteresowanymi resortami Republiki Litewskiej i Federacji Rosyjskiej.

### Lituanie wszystkich krajów...

Na Uniwersytecie Wileńskim rozpoczęły się letnie studia lituanistyczne. Potrwają miesiąc. Kursy organizowane są od 1972 roku. Uczą się na nich dzieci emigrantów, ludzie interesujący się litewską kulturą, historią, językiem. Koszty nauki i utrzymania w Wilnie słuchacze powinni opłacać sami. Letnie kursy kosztują 500 dolarów.

### "Vaga" wydaje literaturę światową

We środę w księgarni wydawnictwa "Vaga" odbyła się promocja nowej edycji z serii literatury światowej — książki Franza Kafki "Proces. Zamek. Nowele". W nakładzie 20 tys. egzemplarzy, odbiła ją drukarnia "Viltis".

### Pierwszy fiński dom

Piękny, niczym z bajki, nowy dom mieszkalny "wyrósł" we wsi Kunkiai w rejonie Kłajpedzki. W ciągu czterech tygodni postawiło go wg. fińskiej technologii z belek sosnowych pięciu robotników. Powierzchnia parterowego budynku z poddaszem wynosi 120 m<sup>2</sup>. Posiada on 4 przelotne pokoje, obszerną kuchnię, sanitariat z łazienką fińską. W salonie znajduje się masywny kominek. W ścianach zamontowano szczelne okna o potrójnych szybach, zainstalowano regulowany system ogrzewania.

### Cicha pikietka

Pikietka, jaka rozpoczęła się w południe 29 czerwca w Wilnie przed gmachem sądu, była niezwykle cicha — to pikietowali głusi i głuchoniemi. Przemawiali za nich trzymane plakaty: "Pracy, pracy, pracy", "O poziomie kultury państwa sądzi się z jego stosunku do ludzi niepełnosprawnych", "Udziałem inwalidom dotacji w wysokości 120 proc. zarobków", "Zwolnić inwalidów od podatków...", Po godzinie od rozpoczęcia cichej pikietki, przedstawiciele pikietujących przyjęli doradcę rządu do spraw pracy i kwestii społecznych S. Trilikauskas.

### Co kryją groby dworu w Tuskulanum?

Pół roku temu prezydent Algirdas Brazauskas podpisał dekret "O zbadaniu okoliczności zabójstwa ofiar NKWD — KGB, pochowanych w latach 1944-1946 na terenie dworu Tuskulanum w Wilnie" i powołał do tej pracy specjalną komisję, której przewodniczył dyrektor generalny Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego J. Jurgelis. Prace ekshumacyjne nie mają się rozpocząć 4 lipca. Sądzi się, że na terenie dworu tuskulskiego zostali pochowani generał J. Noreika-Vetra, zamordowany 26 lutego 1947 r. i biskup V. Borisevičius, zamordowany 26 sierpnia 1946 r. Z materiałów archiwalnych wynika, że na tym terenie ogółem zostało pogrzebanych około 1000 osób: prawie 800 rozstrzelanych w gmachu KGB i około 200 przywiezionych z okolic Wilna. Znaczna część pomordowanych — to Polacy.

### Sprawa karna przeciwko merowi Wilna

Głośna sprawa nielegalnego wykupienia gmachu przy ul. Wileńskiej przez Rejon Epstejn-Paul znajduje rozwiązanie w sądzie, bowiem prokuratura miasta wszczęła sprawę karną przeciwko merowi V. Jasulaitisowi oraz zastępcy naczelnika działu prawnego Zarządu miasta R. Pakšysowi, a także znanemu wielu wilińsiom L. Zelvarasowi, teraz już byłemu naczelnikowi służby przywracania prawa własności obywatelom. Rodowity wiliński nie udaje się dotychczas odzyskać swoich nieruchomości, natomiast panią z Kanady dotychczas szybko, sprawnie i zgodnie z jej życzeniem.

### Tragedia na szosie

Autem MAZDA-626 jechał 29-letni S. Ivanovas z żoną oraz dwuletnią córeczką Agnė. W samochodzie też znajdowali się małżonkowie R. i A. Martišauskasowie. Było to 28 czerwca na szosie Poniewież — Kłajdy. S. Ivanovas wyjechał na pas przeciwny, chcąc wyminąć ciężarówkę. Jednakże zderzył się z jeżdżącym z naprzeciwka "Ikarusem". Na miejscu on i córeczka ponieśli śmierć, Martišauskasowie zmarli w drodze do szpitala. Żona Ivanovasa w bardzo ciężkim stanie leży w reanimacji. Zdaniem policji drogowej, winowajcą tej strasznej klęski był S. Ivanovas, który wykonując manewr omijania, nie wziął pod uwagę zbliżającego się "Ikarusa". W ciągu ośmiu dni na drogach Litwy zginęło 21 osób, 141 odniosło ciężkie rany.

### Była panną — została kawalerem

W wileńskim szpitalu "Czerwony Krzyż" została dokonana pierwsza w naszym kraju operacja zmiany płci. 35-letnia kobieta A. L. już poprzednio szukała pomocy u lekarzy, prosząc aby zmienili jej płeć. Pierś usunęto jej kilka lat temu w szpitalu w Rostowie nad Donem. Psychologicznie od wczesnej młodości czuła się mężczyzną i marzyła nim być. Przenosiła mikrochirurgiczną, ginekologiczną i plastyczną operację. Czekała A. L. kolejne zabiegi chirurgiczne. Operację kierował znany mikrochirurg litewski Kentutis Vitkus.

### 4 dni bez wż

W związku z obchodami 50-lecia wyzwolenia Białorusi pozwolono obywatelom Litwy oraz Białorusi przekraczać granicę państwową bez wż od 1 do 4 lipca br.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przystąpiła Jadwiga PODMOSTKO

## Prezydent zaproponował, aby Starówce wileńskiej nadać status wyłącznej strefy ekonomicznej

Jak podaje ELTA, w omawianiu projektu rewolucyjnej strefy ekonomicznej Starówki i problemów tej części miasta, które się odbyło we środę w Instytucie Restauracji Zabytków w Wilnie, uczestniczył prezydent Algirdas Brazauskas.

Kierownik wydziału ochrony zabytków Zarządu m. Wilna architekt August Bučas zapoznał prezydenta i innych uczestników dyskusji z zakończonym w 1992 roku projektem renowacji Starówki. Pomysł jego opracowania powstał w latach 1986-1987, gdy został wyburzony dom przy ul. Tiltu w Wilnie i zniszczony zespół architektoniczny Starówki. Architekt przedstawił schemat rozwoju zabudowy Starówki z zaznaczonymi w nim budynkami zburzonymi w czasach carskich i w latach drugiej wojny światowej. Inny schemat zawierał zmieniające się w różnych okresach granice parcel

Starogo Miasta, uzupełniony kartogram historyczny.

Zdaniem A. Bučasa, podczas opracowywania projektu ważną rzeczą było wyjaśnienie, do kogo należały parcele. Powiedział on również, że według projektu Starówka jest to zwarte rozlokowane przy Murze Obronnym centrum miasta, natomiast poszczególne przedmiścia, stare budynki, miejsca zabudowane w okresie sowieckim — to osobne tereny zabytkowe. Według projektu, będą rekonstruowane budynki w starych miejscach ich lokalizacji, zabroni się wznoszenia nowych pod względem architektonicznym budynków na tych terenach, będą też zakładane nowe przestrzenie dla pieszych, wznoszone nowe budynki na historycznie wolnych terenach. Określa się w nim kilka historycznych obszarów, w szczególności konserwowane obiekty. Zdaniem autora projektu, najwięcej dyskusji budzą projekty utworzenia południowej magistrali transportowej oraz beztransportowej strefy koło kościoła św. Anny i klasztoru Bernardynów.

A. Bučas zapoznał uczestników dyskusji z wynikami sondażu socjologicznego, przeprowadzonego przed opracowywaniem projektu. Wynikło z nich, że mieszkańcy odstraszają się mieszkania, a już w 1989 r. eksperci ustalili, że 94 proc. budynków na Starówce było w katastrofalnym stanie.

Prezydent A. Brazauskas powiedział, że ten projekt jest owocem wyjątkowej pracy i że również uważa za możliwy do przyjęcia zaproponowany przez przedstawicieli samorządu "Model renowacji (zachowania, rekonstrukcji i rozwoju) stref history-

cznych miast". W modelu tym proponuje się znalezienie formy finansowania. Został on przygotowany przy współpracy specjalistów do ochrony zabytków stolicy z firmą renowacyjną z Danii, a zgodnie z ideą tego projektu mają być powołane 4 grupy robocze, zajmujące się sprawami prawnymi i ustawowymi.

Inni zabierający głos w dyskusji — dyrektor generalny Departamentu Ochrony Zabytków Jonas Glemža, dyrektor Instytutu Restauracji Zabytków Antanas Gvildis, wicemer Wilna Ričardas Jasporas, starosta Starogo Miasta Edeardas Šablinas — stwierdzili, że na Litwie dotąd nie ma programu ochrony zabytków, wyrażali nadzieję, że rozpatrywany w Sejmie projekt ustawy "O zachowaniu nieruchomości dóbr kultury" da pozytywne wyniki, mówili, że każdy budynek powinien posiadać konkretnego właściciela, proponowali, aby w różnych formach sprzedawać budynki, określić status Starówki.

Prezydent A. Brazauskas stwierdził, że w trakcie porządkowania Starówki Wileńskiej ważne są ustawowe podstawy, a administrowanie tą częścią miasta powinno wchodzić do ogólnej struktury administracji kraju. Obiecał on, że będzie obserwował i maksymalnie pomagał w procesie rewolucyjnej Starówki, opartym na projekcie nowo ogłoszonej ustawy. Zdaniem prezydenta, należało by najprędzej ustabilizować prawne i ekonomiczne kwestie własności. Stwierdził on również, że Starówce powinien być przyznany status wyłącznej strefy ekonomicznej z zarządzaniem administracyjnym w istniejących obecnie granicach.

### Konferencja prasowa w ambasadzie litewskiej w Warszawie

WARSZAWA (ELTA). Jak dopiść, aby obraz Litwy w Polsce był prawdziwy, aby do polskiego czytelnika docierała informacja obiektywna, nie zniekształcona — rozmowa na ten temat odbyła się we środę w ambasadzie litewskiej w Warszawie. Że takie spotkanie było potrzebne, dowiodły też pytania licznie zgromadzonych dziennikarzy Polski. Wielu spośród nich zadawało pytania dotyczące napieć na Litwie między Litwinami i miejscowymi Polakami, niektórych interesowało, dlaczego po podpisaniu przez Litwę i Polskę traktatu międzyprawnego w stosunkach dwustronnych rozpoczęła się stagnacja.

Podczas przyjacielskiej rozmowy udało się wyjaśnić, że nie ma żadnych napięć między Polakami i Litwinami, a stosunki między państwami również układają się normalnie. Okazało się również, że niekiedy pracownikom polskich środków masowego przekazu najwięcej brakuje niezbędnych informacji. Porozumiano się, że takie konferencje prasowe będą odbywały się regularnie.

### Poświęca się 50 rocznicy operacji AK "Ostra Brama"

Zgodnie z zapowiedzią, podajemy, że 2 lipca, w sobotę, o godz. 14 — zbiórka przy kościele w Rudnikach (rej. solecki) i wyjazd do Puszczy Rudnickiej, w miejsce walk i pochówku żołnierzy AK.

3 lipca, w niedzielę, o godz. 8 — Msza św. w wileńskim kościele św. Ducha w intencji żołnierzy AK poległych w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Następnie — o godz. 10 — złożenie kwiatów i wieńców w Kwatery żołnierzy AK na Rossie.

Tego samego dnia o godz. 15.30 — uroczystości przy Krzyżu Nieznanego Żołnierza AK w Skłodziskach (rej. wileński).

Inf. wł.

## Pierwsze kroki Fundacji Zgody

Przedwczo w lokalu Związku Dziennikarzy Litwy konferencję prasową przeprowadził "rodzice" nowo powstałej organizacji — Fundacji Zgody. Statut tej organizacji został zarejestrowany w maju br. Co to za Fundacja, na czym polega jej działalność i jaki cel przysięga?

Chyba nazwa mówi sama za siebie. Na pewno potrzebujemy zgody. Jak zaznaczył założyciel Fundacji Julius Kazėnas, naród litewski jest mały w porównaniu z innymi narodami świata i byłoby rzeczą niebezpieczną kłócić się między sobą wtedy, gdy jest tak trudno przetrwać. Żyć w zgodzie — to wcale nie znaczy iść ręką w rękę i np. wstępować do jednej partii. Chodzi tu po prostu o szacunek, tolerancję wobec ludzi o innych przekonaniach, wyznaniach religijnych lub poglądach politycznych. Aby wspólnie ze sobą być wylewnia brudów, kłótni i podobnych rzeczy. Przewodniczący Arvydas Juozaitis, moim zdaniem, zacytował zupełnie na miejscu wypowiedź filozofa S. Šalkauskasa: po to, by naród żył, istniał, potrzebne

są trzy rzeczy: narodowość, chrześcijaństwo, demokracja. Jeżeli zapomni się o tych trzech "przykazaniach" — przyszłość narodu nie będzie zbyt jasna.

Litewska Fundacja Zgody postawiła sobie za cel "wyszukanie" osoby lub zespołu zastępujących na miasto człowieka lub grupy ludzi, którzy najbardziej przyczynili się do konsolidacji narodu, czy w dziedzinie kultury, nauki, sztuki, czy polityki. Kandydat do nagrody niekoniecznie musi być już powszechnie znany. Kandydaturę zgłasza się do Rady z ramienia organizacji społecznych, instytucji naukowych czy kulturalnych. Raz do roku (w grudniu) Rada Fundacji będzie rozpatrywała kandydatury Fundacji pretendentów do nagrody o wysokości 10.000 tys. litów.

W przyszłości organizacja ta zamierza odniwiec wyróżniać polityka, którzy najwięcej przyczynili się do konsolidacji narodu i działa dla dobra Litwy.

Prezydent Algirdas Brazauskas udzielił poparcia Fundacji.

Inf. LITWIN



KURS WALUT

### Dziś w bankach litewskich

|                                      | dolar amerykański |               | marka niemiecka |          | rubel rosyjski (za 100) |          |
|--------------------------------------|-------------------|---------------|-----------------|----------|-------------------------|----------|
|                                      | skup              | sprzedaż      | skup            | sprzedaż | skup                    | sprzedaż |
| "Litimpex bankas"                    | 3,98              | 4,03          | 2,44            | 2,54     | 0,18                    | 0,21     |
| "Vilniaus bankas"                    | 3,96              | 4,02          | 2,47            | 2,55     | 0,15                    | 0,25     |
| "Aurabankas"                         | 3,98              | 4,02          | 2,44            | 2,53     | 0,15                    | 0,21     |
| "Lietuvos akcinis inovacijas bankas" | 4,00 (-0,5%)      | 4,00 (+0,75%) | 2,48            | 2,56     | -                       | -        |
| "Senamiesčio bankas"                 | 4,00 (-0,5%)      | 4,00 (+0,75%) | 2,47            | 2,54     | 0,17                    | 0,20     |

### Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

|                   | skup  | sprzedaż |
|-------------------|-------|----------|
| Frank francuski   | 4050  | 4216     |
| Marka niemiecka   | 13890 | 14456    |
| Dolar amerykański | 22001 | 22899    |
| Funt brytyjski    | 34079 | 35469    |
| Frank szwajcarski | 16520 | 17194    |

## Na posiedzeniu rządu

Jak podaje ELTA, we środę na posiedzeniu rządu Republiki Litewskiej zaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej o ochronie praw konsumenta. Celem ustawy jest zapewnienie praw konsumentom jako użytkownikom towarów i usług, ochrona ich interesów ekonomicznych i społecznych, regulowanie stosunków między konsumentami i sprzedawcami oraz osobami prowadzącymi usługi.

Rząd kierując się ustawą Republiki Litewskiej "O zwrocie domów modlitwy i innych budynków wspólnotom religijnym", postanowił zwrócić w ustawie trybune wileńskiej żydowskiej synagogi religijny budynek w Wilnie — przy ul. Gąsio 6 i Giełg 6. Przed zainstalowaniem były to domy modlitwy Żydów.

Odroczono trzecią zgłoszoną do rozważania kwestię — dyskusję nad ustawą "O częściowej zmianie ustawy Republiki Litewskiej o podatku dochodowym od osób fizycznych".

Postanowiono również odłożyć projekt ustawy Republiki Litewskiej o podatku dochodowym od osób fizycznych. Rząd Republiki Litewskiej wcielił w życie niezwłocznie środki poprawy bezpieczeństwa pracy zatwierdził też diagnozowanie chorób zawodowych. W ustalaniu chorób zawodowych będzie się kierować "Wykazem chorób zawodowych", zatwierdzonym w Ministerstwie Zdrowia. Choroby zawodowe będą diagnozowane dla osób pracujących w firmach, które już nie pracują.

Rząd na posiedzeniu zaprobował zmianę i uzupełnienie artykułu drugiego ustawy "O następnej prywatyzacji majątku państwowego Republiki Litewskiej". W nowej redakcji artykułu powiedziane jest, iż przedsiębiorstwo państwowe zgodnie z tą ustawą może

być prywatyzowane tylko jeden raz, z wyjątkiem przedsiębiorstw o znaczeniu specyficznym oraz przedsiębiorstw, włączonych na list obiektów, prywatyzowanych za walutę wymienialną. Przedsiębiorstwa w dalszym ciągu będą prywatyzowane zgodnie z Ustawą Republiki Litewskiej o przedsiębiorstwach państwowych tylko w tym wypadku, jeśli już były prywatyzowane w myśl Ustawy Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji mienia państwowego.

Po odroczeniu dyskusji nad ustawą "O zmianie niektórych uchwał Rządu Republiki Litewskiej i odwołaniu ich mocy", postanowiono zatwierdzić nową redakcję punktu 2 ustawy RL z 12 kwietnia 1994 r. "O zmianie i uzupełnieniu tymczasowej ustawy Republiki Litewskiej o podatku dochodowym od osób fizycznych". Ustalono, że nie podlegające opodatkowaniu minimalne wielkości dochodów, otrzymanych w podstawowym miejscu pracy w ramach umowy o pracę będą indeksowane co kwartał odpowiednio do indeksu cen konsumpcyjnych kwartału, o ile ten indeks po ostatnim udoładnieniu nie jest mniejszy niż 1,1 i nie większy niż 2,5. Jeśli indeks kwartałny cen konsumpcyjnych będzie mniejszy niż 1,1, wysokości nie podlegającego opodatkowaniu minimum nie będą indeksowane, a jeśli indeks cen konsumpcyjnych nie będzie większy niż 2,5, zostanie zastosowany indeks nie większy niż 2,5. Konkretny indeks ustala ministerstwo.

Na zamkniętym posiedzeniu rządu m. in., postanowiono 25 razy indeksować roczne odsetki kredytów ulgowych, przeznaczonych na budownictwo mieszkań spółdzielczych, niemniej ich maksymalna wysokość nie może przekraczać 5 proc.

## Czy zamkną w Gałgach bibliotekę?

Jedynym ogniskiem kultury w podlaskim ośrodku Gałgi (gminy miasteczko) jest dawna biblioteka. Mieści się w drewnianym starym domu, należącym do byłej spółki rolnej "Mickunai", która ostatnio rozpadła się na 3 różne spółki. Jak już pisaaliśmy w "Kurierze Wileńskim", w Mickunach była biblioteka oraz dom kultury. Bibliotekę zlikwidowano a klub sprywatyzowano i nie służy on już jako placówka kulturalna.

W roku bieżącym zaistniał też problem zamknięcia biblioteki w Gałgach. W ośrodku tym mieszka 1,5 tys. ludności. Decyzję o zerwaniu umowy na wynajęcie lokalu, w którym jest, mieści biblioteka, podjęła spółka rolnej "Gałgaj" (kierownik Władimir Prachuk). Początkowo usnie uprzedzić wydział kultury rejonu wileńskiego, motywując, że spółce jest potrzebny lokal. Następnie wysłano list do rejonu, że umowy o wynajęcie lokalu zawierać nie będzie, a bibliotekę, której czytelnikami jest przeważnie młodzi szkolna, trzeba przenieść do szkoły w Egliczkach. Następnie do wydziału kultury zwróciła się bibliotekarka Anna Trypucka i zawiadomiła, że pan Prachuk podczas jej nieobecności (była na chorobowym) zamknął bibliotekę i nie wpuszcza jej do niej. Gdy przybył do niej z pomocą wraz z przedstawicielami Ministerstwa Kultury RL Domasem Kau-

nasem, Aldoną Malasauskienę i Rytą Palukaitę, kierownikiem wydziału kultury rejonu wileńskiego Andrzejem Pileckim oraz dyrektorką Centralnej Biblioteki Rejonowej Genowaitę Budavičienę, to na własne oczy przekonaliśmy się o tym, że bibliotekarka nie kłamie. Jak stwierdził starosta gminy Tadeusz Pietkiewicz, nie powiadomili on nawet gminę o swej decyzji. Co prawda, przy nas otworzył bibliotekę, ale w rozmowie nie zgadzał się na jakikolwiek kompromis, chociaż długo przekonywali go przedstawiciele z ministerstwa, publicyści mieszkający, że biblioteka w takim dużym ośrodku jest bardzo potrzebna. Przecież prawie 300 dorosłych mieszkańców Gałg korzysta z jej usług. A propos, w eglickiej szkole brak odpowiedniego lokalu. Jednak kierownik spółki rolnej ostatecznie został przy swoim: lokal należy do spółki i musi być jej zwrócony. Ostatnio wysłano list do zarządu rejonu z uprzedzeniem, że jeśli biblioteka nie wyniesie się, to spółka zwróci się do sądu.

Przecież nowego lokalu dla biblioteki się nie zbuduje szybko. Nie znalazło się też takiego mieszkańca Gałg, który by mógł wydzierżawić lokal dla biblioteki. Czy naprawdę i tę ostatnią jej placówkę w gminie miasteczka zamkną?

Leokadia DROZD

## Znad Wili liczy dwa lata

Szanowna Redakcjo! Za pośrednictwem "Kuriera Wileńskiego" chciałabym złożyć najserdeczniejsze życzenia dla radia "Znad Wili" z okazji 2-giej rocznicy istnienia tej rozgłośni.

Jestem Litwinką, ale słucham tego radia i jestem pełna podziwu dla całego zespołu redakcyjnego "Znad Wili". Muszę jednak przyznać, że ja i cała moja rodzina najbardziej lubimy redaktora programów muzycznych Marka Kowalewskiego. Jesteśmy wręcz zachwyceni Jego sposobem prowadzenia programów, Jego erudycją, elokwencją, kulturą obcowania ze słuchaczami oraz subtelnością muzycznym gustem. Programy prowadzone przez Marka są pomysłowe, wszechstronne i robione z poczuciem humoru. Muzy-

ka brzmiąca w programach tego prowadzącego podnosi na duchu również ludzi starszych, pozwala zapomnieć o troskach i o tym, ile masz lat... Sądę, że osobowość tego młodego człowieka imponuje nie tylko nam, lecz wielu innym słuchaczom również... Nie znaczy to, że inni prowadzący nie są godni podziwu, lecz każdy słuchacz ma zapewne swego ulubieńca w radiu "Znad Wili", podobnie jak w każdym innym.

Celemu zespołowi "Znad Wili", a "naszemu" Markowi szczególnie z okazji Jubileuszu życzymy sukcesów twórczych.

Kazimiera SICIŹNIEŃ  
wraz z całą rodziną

## "Słuchamy je jak mamy i taty..."

Weszło do naszych domów nieśmiało. Słuchaliśmy go, kibicowaliśmy mu, trzymaliśmy za nie kciuki, wybaczyliśmy drobne błędy i potknięcia. Niedługo stało się czymś bliskim, niezbędnym, nieodłącznym. Stało się tem naszego życia — delikatnym i subtelnym, bez cienia natręctwa czy narzucania się. Pokochałmy je "jak mamę i tatę"... Radio "Znad Wili". Wydaje nam się, że jest z nami od wieków, a przecież to zaledwie dwa lata.

W związku z drugą rocznicą powstania rozgłośni "Znad Wili" poprosiliśmy jej dyrektora Walerego TANKIEWICZA o wywiad dla naszych Czytelników, którzy są w większości również słuchaczami tej rozgłośni.

— Pamiętam stadium organizacyjne Waszego radia. Byłam na jednym zebrań zespołu, który się dopiero formował. Dawano Wam dwa lata próbne, po upływie których musieliście twarzą stanąć na nogach i zacząć na siebie zarabiać... albo zginąć. Wyszliście z tej próby zwycięsko.

— Szerze mówię nie dano nam tych dwu lat, praktycznie usamodzielniliśmy się już po roku. Lecz to nie jest tak, że wyszliśmy z tej próby zwycięsko. Musimy ciągle wychodzić zwycięsko — co miesiąc, gdyż co miesiąc są wpływy i wydatki, które trzeba równoważyć. Z tym, że rzeczywiste pojęcia radia jest, jak na nasze oczekiwania i oceny, dość mocna. Słuchaczy nam ciągle przybywa. Według wieloletniego badań firmy "Baltijos tyrimai" grono naszych słuchaczy liczy 270 tysięcy.

— Co może Pan tym słuchaczom przybliżyć na przyszłość, czyli słowa o perspektywach rozwoju "Znad Wili".

— Many nadzieje za jakieś dwa-trzy miesiące wymienię w studiu sprzęt na nowy i bardziej nowoczesny. Stary po 2 latach eksploatacji nie jest niezawodny. Jeżeli zaś chodzi o program... Szerze mówiąc, czekamy, aż wróci młodzież po studiach w Polsce. Brakuje nam 2-3 osób, sprawnych reporterów, dziennikarzy, którzy wzmocnią nasz program. Chcielibyśmy, na przykład, robić dobre serwisy sportowe. Już próbowałam je robić, lecz zrezygnowaliśmy, gdyż były one robione przez prowadzących "z dosłoku". Nie wszyscy prowadzący na tym się znali, dla niektórych robienie tych serwisów graniczyło z horrorem.

Szukamy też ludzi mogących robić dobre serwisy kulturalne. W ogóle chcielibyśmy dział kultury rozwinąć. Możliwość jest dużo, trochę brak ludzi, lecz z czasem, ufam, uda się ten problem rozstrzygnąć.

— Rozpoczęcie wiekowa. Wszysłuchaczy jest bardzo szeroka — od przedszkolaków do emerytów. Jak Wam się udało trafić we wszystkie gusta zachowując przy tym jakąś jedność programu?

— Oczywiście różni słuchacze mają różne chęci i zapotrzebowania. Do niedawna najczęściej zwracał się do nas miłośnicy folkloru z pretensjami, że tego na naszej antenie jest stanowczo za mało. Niestety, nie znam na świecie rozgłośni komercyjnej, która by nadawała muzykę ludową i potrafiła z tym się utrzymać. Prawda jest taka, że

komercyjna musi robić program komercyjny. Inaczej po upływie 2-3 miesięcy to radio po prostu przestanie istnieć. Przykładem może być "Vilniaus varpas", który robił ciekawą i urozmaiconą program nie komercyjny w komercyjnym radiu. Będę szczerzy, chcemy robić radio, które będzie miało jak najwięcej słuchaczy, a nie jest tajemnicą, że kultura masowa nie mieści takich konwencji, jak muzyka klasyczna czy ludowa. Tym niemniej muzyka, którą nadaje nasza rozgłośnia, jest bardzo różnorodna. Począwszy od "Kabaretu Starszych Panów", kończąc na najnowszych zespołach. Chodzi o to, że w naszym radiu programy muzyczne nie są układane przez kogoś od A do Z, jak w innych szanujących się rozgłośniach. U nas przychodzi prowadzący na 4 godziny do studia i sam dobiera muzykę, którą będzie nadawał. W zależności od wieku, upodobań, charakteru, a nawet pociąg prowadzącego różni się i ich styl muzyczny. Zupełnie więc inna muzyka dominuje, gdy na antenie pracuje dwudziestolatek Mirek, inna gdy romantyczna Sabinka czy Lonek, którzy reprezentują pokolenie trzydziestolatków. Każdy z nich ma swoich słuchaczy. Ale w sumie wnika z tego taka mozaika, że wszyscy są mniej lub bardziej zadowoleni.

— Zaczynaliście robić radio w tym samym gronie, które robił dzisiaj. To jest swego rodzaju fenomen, że nikt z tego zespołu nie odszedł dobrovolnie. Jak Pan sądzi, co Was tu trzyma? Bo chyba nie korzyści materialne, które, z tego co mi wiadomo, nie są obłędnie wysokie.

— Trudno mi się wypowiadać w imieniu całego zespołu. Być może, gdyby było inne polskie radio w Wilnie, część ludzi by odeszła. Na początku w zespole było więcej entuzjazmu. Teraz wchodzi rutyna. Człowiek, który prowadzi wieczorne konkursy, ułożył już kilka tysięcy pytań. To może spowodować, że Ośmiu naszych prowadzących pracuje na okragło. Czasami się skarżą, że sładając przy mikrofonie mają pustkę w głowie, nie wiedzą, o czym mają mówić... Tym niemniej nikt nie uciekł. Może duże znaczenie ma i to, że w "Znad Wili" wszyscy z grubsza są rówieśnikami, więc nie ma tu konfliktu pokoleń. Poza tym to jest praca dająca natychmiastowy efekt. Nasz "twar" jest konsumowany na świecie, więc natych-

miast mamy oddźwięk w postaci telefonów, żywej łączności z odbiorcami.

— A jaki jest Pana osobisty stosunek do radia?

— To jest moje trzecie dziecko, przy tym dziecko najmłodsze, więc wymagające najwięcej uwagi.

— Czy przez to dziecko miał Pan chwile zaniechania?

— Nie, chociaż czasem byłem tego bliski.

— Bliski rezygnacji?

— Nie, były to tylko chwile zwątpienia. Bo normalnie, gdy się zamierza coś takiego, jak zakładanie rozgłośni radiowej, najpierw się robi badania, analizy, czy istnieje potencjał, by takie radio się utrzymało. My zaś tego nie robiliśmy. Nasze radio było eksperymentem na żywym ciele. Czasami się wydawało, że nie ma szans, by to radio się utrzymało. Później nastąpił przełom, gdy zdecydowaliśmy się pracować przez całą dobę, kiedy uruchomiliśmy drugi nadajnik na wysokie pasma i gdy ruszyły reklamy.

— Utrzymujecie się z reklamy?

— Na bieżąco utrzymujemy się z reklamy, lecz nie zarabiamy tyle, by inwestować. Na przykład nowy sprzęt do studia zawdzięczamy "Wspólnocie Polskiej" i "Fundacji Pomocy Polakom na Wschodzie". Ale to nie jest takie proste. Te dwie organizacje postanowiły w to radio zainwestować, gdyż wzbudza ono już zaufanie — ma "ręce i nogi" i rokuje nadzieję, że będzie trwało, poza tym okazało się, że jest ludzom potrzebne. Zresztą, moja sytuacja jest w pewnym sensie lukusowa — na mnie spadają tylko problemy "wewnętrzne", a te nie są duże. Najtrudniejsze sprawy — urzędowe, finansowe itd. rozwiązuje pomysłodawca, założyciel i prezes radia "Znad Wili" Czesław Okieńczyk. A on kieruje się w życiu zasadą, że nie ma rzeczy niemożliwych...

— Czy dyrektor Radia "Znad Wili" ma jakieś niespełnione marzenia dotyczące tego radia?

— Pragnąłbym, aby nasze radio stało się trwałym elementem naszego krajobrazu, aby za 5, 10, 20 lat, że nie w innym skądzie i ze zmienionym programem — ale to radio nadal istniało. Chciałbym też, by nasza sytuacja finansowa była na tyle dobra, by można było ludziom dobrze płacić. Żeby żyli oni nie tylko tym radiem, ale i z tego radia. Za trzecią sprawą — o tym marzyłbym wszyscy od początku — jest sprawienie, by "Znad Wili" było radiem sympatycznym, ciepłym i swobodnym. Żeby ludziom dobrze się z tym radiem żyło na co dzień, żeby wyciągał je rano i z tym radiem szli przez cały dzień, czasem przybliżając do niego ucho...

— (Zgłosz. i ju Wam było imieniem świętego zespołu "Kuriera Wileńskiego"). Dziękuję za rozmowę i mam nadzieję, że doczekacie się jeszcze dużych pięknych jubileuszy.

Rozmawiała Lucyna DOWDO  
Fot. Tadeusz Wazniewicz

# Okno na świat

Z DONIESIEN PAF, ELTA

## JAPONIA

### Murayama przedstawił skład rządu

Nowy premier Japonii Tomiichi Murayama przedstawił skład nowego rządu, w którym większość tek objeli konserwatyści z Partii Liberalno-Demokratycznej.

Zgodnie z przewidywaniami, urząd wicepremiera i ministra spraw zagranicznych objął przewodniczący PLD Yohei Kono — w sumie jego partia uzyskała aż 13 tek. Socjaldemokraci będą kierować pięcioma resortami. Trzeci uczestnik koalicji, kierowana przez Masayoshi Takemurę partia Shinto Sakigake uzyskała dwie teki; sam Takemura ma objąć kluczowy resort finansów.

## BOŚNIA

### Rząd BiH planuje odrzucenie planu pokojowego

Przebiegający na rozmowach politycznych w Waszyngtonie wiceprezydent Bośni i Hercegowiny Ejup Ganić powiedział, że rząd jego kraju jest przygotowany do odrzucenia planu pokojowego dla BiH przewidywanego przez dyplomatów amerykańskich, rosyjskich i zachodnioeuropejskich.

Niemoczenie jest według Ganića zaakceptowanie przez władze BiH planu, który nie stawia jednoznacznie sprawy zniesienia embarga na dostawy broni dla armii bośniackiej w przypadku odrzucenia tego planu przez Serbów. W wypowiedzi dla agencji UPI Ganić stwierdził, że w wspomnianym dokumencie musi to być wyraźnie przewidziane.

Sprawę tę omawiał on w 45-minutowej rozmowie z wiceprezydentem USA Alem Gore'em, który zarzucił mu jednocześnie abieganie u członków Kongresu amerykańskiego o zniesienie embarga na dostawy broni i pozorne tylko wspieranie zabiegów dyplomatów zachodnich o pokojowe rozwiązanie dla BiH.

## ANGOLA

### Nasilenie walk

Władze w Luandzie podały, że po 18 miesiącach obłądzenia, oddziały organizacji UNITA zostały odparte od mającego strategiczne znaczenie miasta Cuito w Angoli środkowej.

Jednocześnie szef organizacji UNITA Jonas Savimbi — który wznowił w listopadzie 1992 roku wojnę domową po przegranych wyborach — zapowiedział w wojowniczym tonie w liście do specjalnego wysłannika ONZ do Angoli, że w razie uchwalenia przez ONZ sankcji wobec jego ugrupowania "wyciągniemy z tego własne wnioski i sądzimy, że świat się od tego nie zawałi".

## BANGLADESZ

### Starcia w Dhace

Do gwałtownych starć doszło w czwartek w Dhace między oddziałami policji a 2 tys. demonstrantów, domagających się kary śmierci dla pisarki Taslimy Nasrin, która według twierdzeń fundamentalistów "dopuszcza się bluźnierstwa wobec islamu".

Demonstranci próbowali sforsować policyjne zapory z drodze kołozastęgo w centrum Dhaki. Wielu z nich było uzbrojonych w bambusowe kijy. Policja użyła amunicji wodnych i gazów łzawiących. Rannych zostało ok. 150 osób.

## JEMEN

### Rada Bezpieczeństwa ONZ wzywa o pokój

Rada Bezpieczeństwa ponowiła w swej rezolucji wezwania do przywódców Jemenu Północnego i Południowego o "natychmiastowe zaprzestanie walk" i "wznowienie politycznego dialogu". Rada wyraziła oburzenie z powodu śmierci cywilów oraz zniszczeń będących skutkiem ataków wojsk rządowych na Aden, byłą stolicę Jemenu Południowego i zwróciła się do Sekretarza Generalnego ONZ o zmobilizowanie wszystkich dostępnych środków dla nieniesienia pomocy humanitarnej.

Rada Bezpieczeństwa, wbrew wcześniejszym zapowiedziom, nie podjęła decyzji o ustanowieniu mechanizmów, które umożliwiłyby nadzorowanie rozejmu między stronami konfliktu. Rezolucja podkreśla jednak

konieczność kontynuowania rozmów "w celu ustalenia takich mechanizmów, które byłyby możliwe do przyjęcia dla obu stron".

Zgodnie z wstępnymi ustaleniami nadzorowaniem rozejmu miałyby zająć się komisja, w skład której wchodziłyby przedstawiciele krajów arabskich oraz Francji i USA. Sekretarz Generalny ONZ, Butros Ghali wyraził również gotowość wysłania do Jemenu wojskowych obserwatorów ONZ.

Do zjednoczenia Jemenu Północnego i Południowego, w którym dominowała ideologia marksistowska, doszło w 1990 r. Wojna domowa w tym kraju wybuchła 4 maja br. 22 maja Jemen Południowy ogłosił secesję i powołał własny rząd. (PAP)

## HONGKONG

### Reforma polityczna

Rząd Chin, który w 1997 r. mają odzyskać Hongkong, zapowiedział w kilka godzin po zatwierdzeniu programu reform politycznych w tej kolonii brytyjskiej, że po przejęciu kontroli nad nią natychmiast "zdemontuje" nowy system polityczny.

Program ten, lansowany od dwu lat, mimo sprzeciwów Pekinu, przez gubernatora kolonii Chrisa Pattena, Hongkongska Rada Ustawodawcza zaakceptowała w czwartek po trwającej 17 godzin niezwykle burzliwej debacie.

Program, zaakceptowany przez hongkongską Radę, zakłada przeprowadzenie jeszcze przed 1997 r. pierwszych w historii kolonii demokra-

tycznych wyborów powszechnych, w których — także po raz pierwszy — wzięliby udział wszyscy dorosli mieszkańcy Hongkongu. Nadal jednak tylko jedna trzecia Rady byłaby wybierana w bezpośrednim głosowaniu. Pierwsze wybory zgodnie z planem Pattena odbyłyby się w 1995 r.

Chiny od dwu lat zdecydowanie występowały przeciwko koncepcjom gubernatora akcentując, że montowanie w kolonii nowego systemu — po niemal stuletnich rządach brytyjskich — ma na celu przede wszystkim umocnienie w niej wpływów W. Brytanii, a także skomplikowanie sytuacji nowych chińskich władz Hongkongu w 1997 roku.

## IRAN

### Teheran nawołuje Armenię do wycofania się z Azerbejdżanu

Iran ponownie wezwał Armenię do wycofania wojsk z Azerbejdżanu. W czasie spotkania w Teheranie z prezydentem Azerbejdżanu Giejdarem Aliejewem, prezydent Ali Akbar Haszem Rafsanzadzi oświadczył, że Iran opowiada się za nienaruszalnością istniejących

granic i wezwał Erewan do wycofania oddziałów z azerskiego terytorium.

Alijew powiedział Rafsanzadziemu, że ma nadzieję, iż Iran pomoże w zakończeniu sześciolletniego konfliktu ormiańsko-azerskiego wokół Górnego Karabachu.

## BLISKI WSCHÓD

### Przed wizytą Arafata w Gazie

Policja izraelska nazwała operację "Płonąca pustynia", nie wyjaśniając dlaczego, ale przyznając, że pierwsza od 50 lat wizyta Arafata w Strefie Gazy, gdzie się urodził, zmusza ją do wykorzystania do granic możliwości środków własnych.

10 tys. policjantów oraz policyjantów granicznych będzie uczestniczyć w "Płonącej pustyni" mimo faktu, że jeśli Arafat ograniczy tym razem wizytę tylko do Gazy, to Izrael nie odpowiada za stan bezpieczeństwa na tym autonomicznym obszarze palestyńskim.

Ale dowódcy izraelskich sił bezpieczeństwa nie chcą ryzykować. Tak jak należy oczekiwać setek tysięcy Palestyńczyków witających Arafata, tak samo można się spodziewać, że setki tysięcy izraelskich ortodoksołów i zwolenników prawicy nacjonalistycznej jest zdecydowanych urządzić "największą w historii demonstrację w Izraelu".

Nie brak także obaw, że dokądkolwiek by się Arafat nie udał, jego życie będzie zagrożone, bowiem nawet w Strefie Gazy są osadnicy żydowski, a przywódcy osadników zaoczerwali 100 tys. szekli (30 tys. dol.) za "pochylenie" Arafata. Chielił ogłosić, że za "pochylenie" żywego lub martwego, ale wycofali się z tej formuły, bowiem byłoby to naruszenie prawa.

Zamiast tego zażądali urzędzenia Arafatowi procesu na wzór Adolfa Eichmanna, twórcy programu zagłady Żydów. Eichmanna ujęt w Argentynie wyład izraelski, sądzono go w Izraelu, skazano na śmierć i powieszono. Jeden z działaczy żydowskich na Zachodnim Brzegu mówił, że Arafat jest jeszcze gorzej od Eichmanna, bowiem ten drugi nie miał rąk skąpanych w krwi żydowskiej.

Były główny rabin Izraela powiedział, że chronienie Arafata w szabas jest grzechem głównym i wezwał wierzących członków sił porządkowych, aby tego dnia odmówili służby. Arafat ma przybyć do Strefy Gazy w sobotę.

Po stronie palestyńskiej panuje euforia, mimo iż wizyta jest ograniczona tylko do Strefy Gazy. Od chwili przekroczenia granicy z Egiptem, bezpieczeństwa szefa Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP) będzie strzec 3 tys. policjantów palestyńskich. Z Kairu do el-Arisz przyleci samolotem, a do Strefy Gazy wejdzie limuzyna egipską.

Oczekuje się, że na wstępie pomodzi się w głównym meczcie w mieście Gaza. Pojawili się pogłoski, że później zbierze "ministrów" (członków Rady Samorządowej) i ich zaprzysięgnie, a następnie

## Nowiny z WNP

### UKRAINA

### Zabójstwo Jewgienija Podanowa

Nieznani sprawcy zastrzelili w Symferopolu lidera Liberalno-Demokratycznej Partii Krymu, Jewgienija Podanowa. Wraz z nim zginęło pięciu członków jego ochrony.

Podanow stał na czele partii istniejącej dopiero od kwietnia, ale mającej kilkanaście tysięcy członków. On sam był właścicielem klubu bokserskiego. Podejrza się, że miał bliskie kontakty z mafia.

### ROSJA

### Żyrinowski grozi

Rosyjski przywódca nacjonalistyczny Władimir Żyrinowski, który spotkał się z niemylm przyjęciem podczas wizyty w Niżnym Nowogrodzie, ostrzegł, że frakcja jego Partii Liberalno-Demokratycznej będzie bojkotowała obrady parlamentu, dopóki nie zostaną ukarane osoby, które mu się naraziły.

Żyrinowski zażądał ustąpienia wpływowego reformatora z Niżnego Nowogrodu Borysa Niemcowa i ministra ds. energii nuklearnej Wiktora Michalowa, którzy — według niego — spowodowali, że władze lokalne miasta odmówiły spotkania się z Żyrinowskim, a jego wizyta w pobliskim kompleksie nuklearnym została odwołana. Żyrinowskiego przywitała na miejscowym lotnisku grupa osób, które nazywały go faszyzta.

Partia Żyrinowskiego, która ma jedną z największych frakcji w parlamencie, zagroziła w wydanym oświadczeniu wycofaniem się z jelsynowskiego paktu o zgodzie narodowej, jeśli powyższe żądania nie zostaną spełnione do 23 lipca.



NA ZDJĘCIU: Wódz i jego rodzina.

Fot. EPA-ELTA

### MOŁDAWIA

### Naddniestrze przedłuża stan wyjątkowy

Władze separatystycznej Republiki Naddniestrzańskiej w Mołdawii przedłużyły do 31 sierpnia stan wyjątkowy.

Jako przyczynę przedłużenia stanu wyjątkowego podano konieczność zwalczania zorganizowanej przestępczości, a także konieczność ochraniają struktury republiki.

W 1992 roku Naddniestrze usiłowało odłączyć się od Mołdawii. Krwawe walki zostały przerwane dzięki mediacji Rosji.

### BIAŁORUŚ

### II tura 10 lipca

Druga, rozstrzygająca tura wyborów prezydenckich na Białorusi odbędzie się 10 lipca. Termin ten uzgodnili obaj kandydaci — Aleksander Łukaszenko, przewodniczący parlamentarnej komisji antymafijnej i Władisław Kiebiacz, szef urzędu.

w towarzystwie "ministrów" odbierze salut ze strony "armii palestyńskiej" (policjantów). Obecnie będą nie tylko nieprzeliczone tłumy Palestyńczyków, lecz także ważni goście zagraniczni oraz delegacje Palestyńczyków żyjących w diasporze, w tym Palestyńczyków-obywateli Izraela.

Arafat zamieszka w luksusowej willi nadmorskiej, oddanej do jego dyspozycji na czas pobytu. Dla jego ludzi i gości zarezerwowano już wszystkie hotele w Strefie Gazy.

Jednak prawie wszystkie oczy, palestyńskie i izraelskie, są zwrócone ku Jeruzolimie. Czy Arafat, chociaż nie uprzedził o tym władz izraelskich, zjawi się w Jeruzolimie? Jeśli się zjawi, to "na ziemi powstanie piekło" — zapowiada przywódca izraelskiej prawicy nacjonalistycznej i ortodoksołów religijnych. Niektórzy z nich przysięgają, że zapobiegą wizyte Arafata w Jeruzolimie niezależnie od tego, jak dużo trzeba będzie przeleć krwi.

Doradcy Arafata ujawnili, że Arafat przybywa do Strefy Gazy w chwili, gdy w piłkarskich mistrzostwach świata następuje krótka przerwa. A po wtore Arafat powtarza zabieg prezydenta Egiptu Anuara Sadata, który przybył zleniaka do Jeruzolimy w roku 1977. Zapowiadając tę wizytę na 48 godzin przed podróży, nie dał gospodarzom możliwości zgłoszenia obiekcji.

Kairns porozumienie Izraela i OWP z początku maja autonomicznym palestyńskim przewiduje, że Arafat może przybyć na obszary autonomiczne po "właściwym" poinformowaniu Izraela na ok. dwa tygodnie przed faktem.

Polityka

# Antanas Valionis: Polska i Litwa mają podobne cele

Zdaniem nowego ambasadora Republiki Litewskiej w Polsce, Antanasa Valionisa Polska i Litwa mają podobne cele i interesy, dlatego potrzebna jest współpraca polityczna obu państw oraz rozszerzenie kontaktów gospodarczych między nimi. Polityka Litwy wobec Polski nie ulegnie zmianie — poinformował Valionis.

Podczas spotkania z dziennikarzami, po złożeniu w Belwederze listów powitalnych, Valionis poinformował o propozycji litewskiego prezydenta, Algirdasa Brazauskasa spotkania przywódców państw

nadbałtyckich, Grupy Wyszehradzkiej oraz Bułgarii i Rumunii. Wyjaśnił, że chodzi o stworzenie mechanizmu konsultacji między tymi państwami; ocenił, że ich interesy i zagrożenia są podobne. Ten wstępny projekt, popierany także przez Łotwę i Estonię, Brazauskas przedstawił w liście do Lecha Wałęsy — poinformował ambasador.

Zdaniem nowego ambasadora w stosunkach polsko-litewskich nie ma poważniejszych problemów. Kontakty między parlamentami obu państw są dobre, nie powinno też być trudności z ratyfikacją traktatu między Polską a

Litwą. Zdaniem Valionisa może to nastąpić po letniej przerwie w obu parlamentach.

Nowy ambasador podkreślił potrzebę rozwijania polsko-litewskiej współpracy gospodarczej. Litwa chciałaby zawrzeć z Polską traktat o wolnym handlu, projekt taki został przekazany stronie polskiej już w ub.r. Obecnie Polska jest piątym partnerem handlowym Litwy (Litwa jest na 12 miejscu na liście partnerów Polski) i obroty stale rosną. W 1993 roku wyniosły one ok. 191 mln. USD.



Prasa

## "Sztandar Młodych"

### Krajobraz powybiorczy

Politycznymi zwycięzcami wyborów samorządowych są siły Polski posierpniowej; SLD potwierdził swoją mocną pozycję, ale w większości miast i miasteczek pozostanie, silną wprawdzie, lecz opozycją; porażka Unii Pracy dowodzi, jak trudno budować lewicę "na lewo" od SLD. Przegrany ugrupowania skrajnie populistyczne, odwołujące się do ludzkich lęków i frustracji — taką ocenę czerwcowych wyborów przedstawił w "Sztandarze Młodych" Aleksander Hall.

Przewiduje on, że siły Polski posierpniowej są w stanie odzyskać władzę w państwie, jeśli dojdzie do współpracy Unii Wolności oraz pravicowych koalicji: 11 listopada i Przymierza dla Polski. Szanse utrzymania władzy przez obecną koalicję Hall widzi w skonsolidowaniu i współpracy SLD i PSL, pomimo dzielących je różnic.

Jakie polityczne wnioski wyciągnął z wyborów samorządowych główni aktorzy polskiej sceny politycznej, pokażą najbliższe miesiące, w których partie polityczne będą musiały określić swą strategię w wyborach prezydenckich — kończy artykuł Aleksander Hall.

## "Słowo — Dziennik Katolicki"

### Zarzuty przeciwko konkordatowi to demagogia

Demagogiczne są zarzuty przeciwko konkordatowi, podnoszone przez jego przeciwników z pozycji obrońców tolerancji czy z pozycji ekonomicznych — twierdzi Jerzy Marlewski, dodając, że konkordat w żaden sposób nie narusza praw niekatolików, ani też nie powoduje obciążenia budżetu państwa świadczeniami na rzecz Kościoła.

Marlewski wyjaśnia, że zobowiązania finansowe ze strony państwa, które będą wynikać z umowy konkordatowej, będą respektować polskie ustawodawstwo i będą przeznaczone na cele publiczne, takie jak oświata, kultura, wychowanie i nauka, a więc służące obywatelom RP, a nie prywatnym potrzebom instytucji kościelnych.

Zdaniem publicysty, negowanie tego i wysuwanie argumentów przeciwko konkordatowi na forum parlamentarnym będzie jedynie świadectwem złej woli, nietolerancji i nieposzanowania dobra wspólnego. Marlewski wyraża jednak nadzieję, że Sejm RP nie przekroczy granicy komunistycznych ideałów i otworzy szeroko drzwi dla uniwersalnych wartości i zasad cywilizacji chrześcijańskiej.

## "Trybuna"

### Nieuzasadnione dziś kościelne "non possumus"

Nie można się dziwić, że w maju 1953 roku Konferencja Plenarna Episkopatu wydyktowała "non possumus", czyli "nie możemy" — pisze Aleksander Frydrychowicz, przypominając sytuację Kościoła w Polsce w okresie stalinowskim.

Po Październiku 1956 stosunki państwo-Kościół poprawiły się, a w latach osiemdziesiątych Kościół w Polsce kwitł — twierdzi autor artykułu, przytaczając dane wskazujące zarówno na wzrost liczby kapłanów w stosunku do r. 1937, jak i szybki rozwój budownictwa kościelnego. W lata dziewięćdziesiąte Kościół wkroczył — zdaniem Frydrychowicza — jako zwycięzca, uzyskując np. naukę religii w szkołach, wartości chrześcijańskie w RTV, zwolnienie z podatków od działalności gospodarczej czy dofinansowanie przez państwo KUL-u i Papieskiej Akademii Teologicznej.

Obecne kościelne "non possumus", jako reakcja na wątpliwości dotyczące niektórych zapisów konkordatu, nie jest dla dziennikarza "Trybuny" zrozumiałe. "Czyż (purpurali) nie widzą, że Kościół nie jest przesładowany, a chodzi tylko o to, by nie domniawał nad państwem w naszym państwie?" — zastanawia się publicysta.

## "Gazeta Wyborcza"

### Czas współpracy, a nie wojowania

Kierując polityką zagraniczną, kierowałem się interesem państwa. Miałem program budowania tej polityki, którego częścią była umowa regulująca stosunki ze Stolicą Apostolską. Konkordat należy do serii umów budujących międzynarodową koalicję państwa — powiedział "Gazecie Wyborczej" Krzysztof Skubiszewski.

Zdaniem b. ministra spraw zagranicznych RP w dobre transformacji demokratycznej istnieje potrzeba współdziałania państwa z różnymi czynnikami, w tym z tak silnym, jak Kościół. Skubiszewski przewiduje negatywne konsekwencje nieratyfikowania konkordatu w sferze politycznej i w sferze prawa państwa. Twierdzi, że niektórzy politycy z SLD chodzą nie o rozdział Kościoła od państwa, lecz zepchnięcie Kościoła do zakrąst. A to jest szkodliwe dla interesu państwa i temu konkordat zapobiega — powiedział Krzysztof Skubiszewski w rozmowie z Jarosławem Kurskim.

## Polska Zbrojna

### Nowa broń wojskowych — piękna polszczyzna

Wykładem prof. Andrzeja Markowskiego "Polszczyzna w wojsku" zainaugurowano kolejny kurs retoryki praktycznej dla kadry i pracowników wojska. Jego celem jest podniesienie wiedzy i umiejętności z zakresu wystąpień publicznych, pracy przed technicznymi środkami przekazu oraz tzw. małej dyplomacji.

Uczestnicy kursu, przygotowanego przy współpracy Sztabu Generalnego WP i Departamentu Stosunków Społecznych, zaliczą występy przed kamerą telewizyjną, zgłębiać będą tajniki zachowania się w czasie przyjęć dyplomatycznych, zapoznają się z problematyką prawa autorskiego.

## Debata o konkordacie

W czwartek rozpoczęło się w Sejmie pierwsze czytanie projektu ustawy, upoważniającej prezydenta RP do ratyfikacji Konkordatu, który Rzeczpospolita Polska i Stolica Apostolska podpisały 28 lipca 1993 r.

W imieniu rządu głos zabrał minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski.

"Rząd, w którego imieniu przemawiam nie uczestniczył w negocjowaniu tekstu Konkordatu. Chcę to podkreślić. Niezależnie jednak od tego, który z rządów RP negocjuje i podpisuje umowy międzynarodowe obowiązujące wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań ciąży na Państwie. Rząd premiera Pawłaka pragnie, z pomocą Wysokiej Izby, wywiązać się z zobowiązania, które w lipcu ub.r. RP zaciągnęła wobec Stolicy Apostolskiej" — oświadczył minister Olechowski.

\*\*\*

Klub SLD zmodyfikował swoje wcześniejsze stanowisko, przyjmując propozycję ewangelistów, żeby zgodzić się na przeprowadzenie w Sejmie pierwszego czytania projektu ustawy o ratyfikacji konkordatu między Stolicą Apostolską a RP.

Wcześniej projekt uchwały SLD przewidywał roz-

patrzenie projektu ustawy po wejściu w życie nowej konstytucji.

Klub PSL nie widzi żadnej potrzeby opóźniania prac nad konkordatem, powiedział Józef Zych po pierwszym czytaniu projektu. Klub Stronnictwa uważa, że pierwsze czytanie projektu ustawy o ratyfikacji konkordatu powinno się odbyć na najbliższym posiedzeniu Sejmu, a następnie projekt powinien trafić do Komisji Nadzwyczajnej.

Unia Wolności, wypowiadając się przeciwko przewlekaniu ratyfikacji konkordatu. Unia oczekuje skierowania projektu ustawy do komisji sejmowych.

Zgłoszony w ub. tygodniu projekt uchwały Unii Pracy zakłada, że pierwsze czytanie wspomnianego projektu ustawy ma nastąpić "nie później niż do końca października br.". Według Unii Pracy, ostateczne zakończenie prac komisyjnych nad projektem konkordatu nastąpiłoby "nie później niż po upływie 2 miesięcy od dnia referendum zatwierdzającego", po które zostanie poddana nowa konstytucja.

Za rozpatrzeniem projektu ustawy o ratyfikacji konkordatu na najbliższym posiedzeniu Sejmu opowiadają się posłowie KPN i BBWR.

Gospodarka

## W ochronie interesów państwa

Polska będzie starała się uzyskać od ONZ rekompensatę z tytułu strat poniesionych w wyniku stosowanych przez Radę Bezpieczeństwa NZ sankcji gospodarczych wobec państw nie respektujących międzynarodowe prawa i normy. Najwięcej Polska straciła w wyniku sankcji nałożonych na Irak i kraje B. Jugosławii — powiedział Andrzej Byrt, podsekretarz stanu w ministerstwie współpracy gospodarczej z zagranicą.

Byrt dodał, że straty mają różny charakter; zależą najczęściej od lokalizacji geograficznej oraz poziomu przesłanej współpracy gospodarczej i politycznej z państwami objętymi sankcjami i wynoszą setki milionów dolarów. Straty z tytułu nie zawartych kontraktów lub nie wykonanych usług można określić tylko szacunkowo. Najtrudniej określić dokładnie straty poniesione z tytułu zerwania powiązań kooperacyjnych z państwem, na które zostały nałożone sankcje. Nie zawsze zdąży się ustreich inwestorów i handlowców przed zaangażowaniem się na terenie państwa, które naruszy międzynarodowe prawo i zostanie obłożone sankcjami — powiedział.

Dla polskiego handlu zagranicznego rynek obłożone sankcjami — Irak, kraje B. Jugosławii, Libia — mają bardzo ważne znaczenie. W wyniku zastosowania przez RBONZ sankcji wobec Iraku (w następstwie inwazji na Kuwejt) najbardziej ucierpiał Egipt, Turcja, Albania.

Obroty Polski z Jugosławią w 1989 r. wyniosły 1 mld dol., w 1990 r. — 620

mld dol., w 1991 r. — 420 mln dol., W ub.r. z tytułu realizacji kontraktów eksportowo — importowych mogły one wynosić 250 mln dol., a wynosiły tylko 15 mln dol., ponieważ kraje B. Jugosławii mają zakaz całkowitego importu towarów i usług. Polska może eksportować za zgodą ONZ na ten rynek tylko leki i żywność.

Andrzej Fabjański, dyrektor Biura ds. Funduszu Kompensacyjnego ONZ w MWGZZ podkreślił, że niezbędne jest utworzenie ośrodka, który koordynowałby kwestie związane z rekompensatą strat.

Zdaniem Fabjańskiego, państwa Unii Europejskiej, instytucje międzynarodowe takie, jak Bank Światowy, mogłyby nieograniczenie te straty, przez np. ułatwienie dostępu do swych rynków lub niestosowanie środków ochronnych dla eksportu pochodzącego z kraju, który najbardziej ucierpiał z tytułu sankcji nałożonych przez RB NZ na państwa, nie respektujące międzynarodowego prawa.

Sankcje stosowane są od momentu podpisania Karty NZ w 1945 r. Skala ich stosowania jest bardzo różna. Pierwsze sankcje nałożono w 1966 r. wobec Południowej Rodezji, w 1990 r., wobec Iraku (za agresję na Kuwejt), następnie wobec Libii, krajów B. Jugosławii, Somali, Haiti, Angoli. Ostatnio podjęto decyzję o wstrzymaniu eksportu broni do Ruandy i Jemenu. Specjalne komitety NZ ds. sankcji kontrolują rozwój handlu tych państw oraz rozpatrują wnioski dotyczące dostaw tam leków i żywności.

padku później umożliwił pasażerom przesiadki na inne pociągi, których odjazd jest każdorazowo korelowany z połączeniami sieciowymi. Ograniczenia prędkości PKP wprowadziło głównie na liniach w terenie, gdzie tory przebiegają przez las, a także na szczególnie nasłonecznionych odcinkach. Według PKP nie zanotowano wypadków ani pęknięć szyn z powodu upałów.

Transport

## Upał ogranicza prędkość pociągów

W związku z występującymi wylotkami różnicami temperatur zachodzi konieczność (z powodów technicznych) wprowadzenia w godzinach południowych ograniczeń prędkości pociągów na niektórych odcinkach linii kolejowych — Według informacji uzyskanych na dworcach, nie są to jednak znaczne spóźnienia (do kilkunastu minut).

PKP podjęło działania, aby w przy-

Kultura

## Festiwal organowy w Koszalinie

Od 29 bm. do 24 sierpnia potra w Koszalinie XXVIII Międzynarodowy Festiwal Organowy. W dziesięciu spotkaniach melomani usłyszą kilkunastu artystów z Polski, Danii i Szwecji, a także Chóry Polonijne — uczestników VII Światowego Festiwalu Chórów Polonijnych.

29 bm. w koncercie inauguracyjnym w kościele katedralnym w Koszalinie wystąpił goście z Danii — organista Knut Vad oraz Christine Marstrand — sopran i Chorus Soranus z Soro. W programie koncertu była polska muzyka organowa.

## Zamek Książ

62 tys. turystów zwiedziło w I półroczu br. podwrocławski zamek Książ. Najwięcej zwiedzających odwiedzano tam w latach 70. i 80. — w ciągu półroczia przewijało się przez zamek ponad 100 tys. osób.

Zamek Książ to jedna z trzech największych — obok zamków malborskiego i wawelskiego — tego rodzaju zabytkowych budowli w Polsce. Przed kilku laty obchodził 700-lecie. Znajduje się w nim ponad 400 komnat i sal. Przez wiele lat zamkiem wladali Hochbergowie, a ostatnią właścicielką przed II wojną światową była Angielka Maria Teresa Cornwallis West, znana jako księżna Daisy of Wess (była ona bohaterką serialu telewizyjnego pt. "Biała wzytówka"). Zamek gościł w przeszłości koronowane europejskie głowy; bywał tu również, spokrewniony z Daisy, późniejszy brytyjski premier Winston Churchill.

Książ jest obecnie miejscem licznych konferencji, sympozjów, zjazdów i wystaw, a bogate wnętrza i malownicze otoczenie były wykorzystywane przez filmowców. Kręcono tam sceny m.in. do "Hrabiny Cosel" i "Trędowatej".

## Wakacje, wakacje!

Im bliżej końca roku szkolnego, tym bardziej rozgrzewają się głowy uczniów. Nie tylko od słońca, które mimo wszystko czasem nam błysnie, lecz i od myśli o lecie. O, lato tak długo oczekiwane, o którym śniło się podczas lekcji, dzielono się szalowymi planami podczas przerw...

Redaktorka "Gromady" też kiedyś uczęszczała do szkoły, marzyła o lecie i robiła kalendarzyki na maj oraz czerwiec i co dzień wykreślała w nich mijający dzień. Gdy skończyła, zapraszała na podwórko, lekcje wydawały się wtedy wielkim ciężarem. W głowie krążyła tylko jedna myśl: "Nad jeziorem, nad jeziorem!" A gdy się nauki na dzień dzisiejszy kończyły, wówczas było wielkie święto! Biegła z koleżankami nad jeziorem, obławiała się wodą, kąpała, opalała i z kilku godzinnym opóźnieniem "spieszyła" do domu.

Najciekawiej nasza klasa spędzała zakończenie roku szkolnego. Gdy byliśmy młodszy, najczęściej udawaliśmy się na piknik nad Wilię. Z biegiem czasu zaczęliśmy wyjeżdżać do Trok, Szawel, Kłajpedy...

Nie zawsze było ciekawie i atrakcyjnie, jednak sam fakt, że jedziemy całą klasą, cieszył. Robiliśmy wspólny stół, oczywiście na trawie, każdy wyciągał kanapki, ciastka, cukierki, herbatę. Wszystko szybko znikało i bardzo smakowało.

Nie przedstawialiśmy sobie zakończenia roku szkolnego bez jakiegoś wyjazdu lub wypadu. Stało się to już tradycją.

A jakie było pożegnanie roku szkolnego w twojej klasie?

### Jowita MACHROWA,

14 lat, Szkoła Średnia nr 14

Nasza klasa jechała do Kiernowa. Mieliśmy jechać do Kowna, jednak wiatr powiał nie w tę stronę i znaleźliśmy się w Kiernowie, historycznej stolicy Litwy. Zwiedziliśmy muzeum, kościół, błądziliśmy nad Wilią. Zapamiętałam, że miasto kiedyś dzieliło się na górą i dolną część. W górnej mieszkali ochrzczeni mieszkańcy, w dolnej — poganie. Na terenie Kiernowa wciąż trwają wykopaliska archeologiczne. Akurat trafiłam na fascynujący moment, gdy archeolodzy znaleźli szczątki ludzi. Z całej wycieczki właśnie to najbardziej mi się zapamiętało. W ogóle to było bardzo wesoło i zachęcam wszystkich do zwiedzenia Kiernowa.



### Andrzej WASILEWSKI,

13 lat, Szkoła Podstawowa w Płaceniszkach

Podróż naszej klasy do Kowna trwała około 2 godzin. W autobusie było bardzo gwarmlie i wesoło. Z początku postanowiliśmy zwiedzić Muzeum Zoologiczne. Są tam duże kolekcje motyli i żyrtytek morskich, raków są mniej liczne aniżeli owadów, lecz też interesujące. Widzieliśmy tam także niemałe kolekcje ptaków oraz gadów, lecz przy nich nie byliśmy długo. Następnie pognaliśmy do Muzeum Broni. Wszyscy z fascynacją przyglądali się każdemu karabinowi, pistoletowi, mieczowi oraz niektórym mniejszym broniom o lufach długości około 8 metrów. Gdy już zwiedziliśmy wszystkie komnaty, poszliśmy do ogrodu zoologicznego. Tam zaszkoczyła nas niespodzianka — 1/4 klatki była pusta. Najwięcej czasu dzieci poświęciły oglądaniu małp. Chociaż,



szczerze wyznając, mi się małpy nie podobają. Około piętej wyjechaliśmy z miasta. Zajeżdżaliśmy jeszcze tylko nad Morze Kaunaskie.

### Kasia TYSZKO,

14 lat, Szkoła Średnia nr 14

Kilka dni przed wyjazdem do Kiernowa z koleżanką rzuciliśmy dziewczynom z klasy pomysł zwiedzenia Kałwarii Wileńskiej. Początkowo ruszyliśmy do kościoła, który niestety, był zamknięty. Pospacerowaliśmy po lesie i postanowiliśmy się udać do Werek. Kupiliśmy lody i pojechaliśmy tam autobusem. Przeszliśmy się przez park i pomyślałyśmy, że wstęp będzie drogi kosztował. W oknie pałacu widniała twarz dziadka. Zapytał nas, ile mamy lat i potem bezpłannie pozwolił zwiedzić pałac. Był naszym przewodnikiem. Chodziliśmy po korytarzach. Ach, ile tam gobelinów! Szkoła, że latem ubiegłego roku częste obrażenia i meble zabrali były właściciele. Ale za to wywieszono obrazy współczesnych malarzy.

W końcu pospacerowaliśmy po



parku, nad Wilią i pojechaliśmy do domu.

Zanotowała  
Zyta KokoSZEWSKA  
Fot. Marian Paluszkiwicz

## NASZA GROMADA

DWUTYGODNIK DLA UCZNIÓW

Nasza szkolna gromada  
O przyjaźni nie gada.  
Ale za to w potrzebie  
Każdy zrobi dla ciebie,  
Co będzie mógł.

### ZIELONE PIÓRO

#### Niemenczyn

W Niemenczynie moim miasteczku  
Tak mile upływa czas  
Tu nad spokojną Wilią rzeczką  
Cicho soseny szumi las.

A wiatr w wieczornej ciszy  
Cichutko wśród drzew powiewa,  
Willi fale do snu kołysząc  
Coś nagwizduje i śpiewa.

Nie rzucę nigdy ciebie,  
Kocham moja ziemię,  
Bo chyba nawet w niebie  
Od ciebie lepszej nie ma.

Romuald URBANOWICZ

Niemenczyn

#### Wakacje

Żegnaj cię szkoło,  
aż do jesieni!  
Pojadę nad morze.  
Zwiedzę lasy i łąki  
kwiatami kwitnące  
Będę hasał, aż trzy miesiące.

A gdy już wrzesień nastąpi,  
powitam znów szkołę.  
I panią kochaną, kolegów i koleżanki.  
I będę się uczył z chęcią, wesoło.

Robert LESZCZYŃSKI,  
uczeń klasy III Szk. Śr. nr 55

(P.S. Honorarium przekazuję na budowę szkoły Jana Pawła II).

## Spotkanie z poezją Marii Konopnickiej

Pewnego majowego dnia, w zielonym domu przy ulicy Paupio 26 rozbrzmiewały wiersze Marii Konopnickiej. To Polska Macierz Szkolna organizowała I turę konkursu spotkań uczniów z poezją Konopnickiej.

II тура przebiegała w Przedborzu (woj. piotrowskie), gdzie co roku są organizowane takie spotkania. Zawiązującą Konsulatowi Polskiemu w Wilnie oraz Polskiej Macierzy Szkolnej trafiliśmy na to święto, gdzie była

nie tylko recytacja wierszy, lecz i poezja śpiewana.

Z Wileńszczyzny pojechali do Polski Julia Żegarlis z Miednik, Irena Beżubowa z Mikun, Bożena Naruniec z Jaszun i Bożena Śnieżko z Mejszagoty, bo to one właśnie najlepiej się wykazały w turze wileńskiej.

Możemy się szczycić z naszych dziewczyn, bo świetnie się wykazały w kategorii zagranicznej. Bożena Śnieżko zdobyła 2 miejsce

i w nagrodę otrzymała 800 tys. zł., a Irena Beżubowa została wyróżniona i otrzymała 400 tys. zł. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątki książkowe i inne upominki.

Impreza się skończyła, pozostały wspomnienia i... życzenia, by na przyszły rok nasi uczniowie też trafili do Przedborza i wrócili jeszcze bardziej uhonorowani niż w tym roku.

Józefa MARKIEWICZ

Szkoła Średnia nr 1 w Mejszagole

## Pożegnanie z czwartą klasą

W Szkole Nr 55, w pięknie udekorowanym gabinecie, zebrali się uczniowie 4 "D" klasy, ze swą nauczycielką p. Marią Zdaniukiewicz, rodzice i goście, by wziąć udział w ostatniej lekcji — lekcji pożegnania z 4 "D" klasą.

Ostatnią lekcję rozpoczęto recytacją wierszy o Matce, rodzinie, Ojczyźnie, języku ojczystym.

Po pierwszej, tak poważnej części lekcji nastąpiła druga, bardzo wesoła i nastrojowa, gdzie rej wodziła nauczycielka muzyki Alina Judycka. To ona opracowała ciekawy program "Długa droga, czyli opieranie się kurczakom". I wtedy nastał czas na wspomnienia. Przed czterema laty, po opuszczeniu przedszkola, gromadka niepewnych "kurczaków-dzie-

ciaków" stanęła na progu Szkoły Nr 55 i tu zgarnęła ich pod swe skrzydło p. Maria Zdaniukiewicz, która otrzymała Order Serc i Uśmiechu swych dzieci.

Były w ten wieczór i łyż wrzucenia, i piękne słowa, i kwiaty od rodziców za zaangażowanie i ciepłą atmosferę w klasie tworzoną przez Pierwszą Nauczycielkę. Pani Maria obdarzyła czwartaków własnoręcznie zrobionymi dyplomami. Były także dla wszystkich uczniów nagrody książkowe, za które dziękujemy Polskiej Macierzy Szkolnej. A otrzymali je: Ola Kuzborska, Jurek Trinkunas, Jola Paszkowska, Daniel Judycki, Ala Radulewicz, Renata Dzimiro oraz inni.

A potem była dyskoteka,

wspólne zabawy i zdjęcia oraz wiele innych ciekawych przeżyć. Cztery wspólnie spędzone lata w 55-iej były owocne i ciekawe w imprezy, wycieczki, konkursy, które na pewno długo zostaną w pamięci. To były lata nie tylko podróży w krainie wiedzy, lecz i lata nauki wzajemnego szacunku i tolerancji.

A teraz czeka nas nowa, jeszcze długa droga, ale już w szkole polskiej w Justyniszkach, która w tym roku otworzy swe drzwi dla tych i innych czwartaków.

Powodzenia, wam czwartacy!

Lucyna ŁAPSZEWICZ  
gość honorowy  
na wieczorku pożegnalnym

(Honorarium przekazuję na budowę Szkoły im. Jana Pawła II).



768

## Z pocztu "Gromady"

### Ojciec — obrońca i żywiciel rodziny

5 czerwca był Dniem Ojca. Mama, tata — to miłe, ciepłe, pełne otuchy słowa. Są to pierwsze słowa małego berbecia. Dzień Matki jest bardzo świętecznie obchodzony, lecz o Dniu Ojca czasami się zapomina. A przecież ten dzień jest także bardzo ważnym świętem. Ojciec — to obrońca i żywiciel rodziny. Nie zawsze jest łagodnym i pełnym pieszczoty jak matka. Niekiedy powinien być surowym, by nas utrzymać w dyscyplinie i skierować na dobrą drogę.

Dzień Ojca pomógł mi spojrzeć na ojca nie tak, jak co dzień. Uświadomiłam sobie, że tatusiowi jest ciężko, ma on sporo obowiązków, lecz nie załamuje się tym. Jest dobrym towarzyszem, razem chodzimy do lasu. Jest bardzo energiczny, silny i ma "złote ręce". Niedawno zrobiliśmy domek na poddaszu. Jest on duży, ładnie pomalowany, z dużym oknem. By do niego dostać się, trzeba wspiąć się po drabinie. To taka przyjemność, gdy się wykonuje jakąś pracę wspólnie!

Koleżanki na pewno mi zazdroszczą, że mam takiego ojca. Jaki tatuś jest świetny!

Wiktoria JARMOŁOWICZ

w. Wesołowska  
rej. wileński

### To nie był sen...

W Jęczmieniskiej Szkole Podstawowej na zakończenie roku szkolnego zorganizowano wycieczkę do byłej stolicy Litwy — Troku. Wzięła w nią udział większość uczniów i nauczycieli. Wygodny, czysty autobus pana Romualda Mikielewicz zawiadził nas do tej miejscowości. Po drodze podziwialiśmy wciąż zmieniające się widoki.

Zawiedliśmy zamek, w którym urzędowali i uszyliśmy wiele nowego. Pani Lena, która była naszym przewodnikiem, zapoznała nas z historią tych terenów. Zawiedliśmy też inne zabytki. Pozostały piękne wrazenia i to na długo!

Zawiedziliśmy też imprezę naukową p. Jadvide Mikielewicz oraz jej mężowi p. Romualdowi, którzy nie tylko zorganizowali ją dla nas, lecz i byli sponsorami tej niecodziennej rozrywki.

Jesteśmy ogromnie wdzięczni za zorganizowanie wypadu do Troku, o którym często i z przyjemnością wspominaliśmy.

Renata JUREVIČIUTĖ,  
uczennica kl. VI  
Szkoly Podstawowej w Jęczmieniskach

### Jest słaba i bezbronna

Sądzę, że każdy człowiek lubi przyrodę, więc jego obowiązkiem jest ją chronić. Niezab lubię pójść do lasu lub do jakiegoś pięknego zakątka, gdzie jest mi miło, dobrze i przyjemnie. Obserwuję tę przyrodę ze szczerym zachwytem. I wtedy myślę o tym, że na przykład jakieś drzewo, liść albo wreszcie najmniejsza roślinka są odrobnie podobne do człowieka, do życia codziennego każdej istoty. Dla przykładu weźmy drzewo i liść. Drzewo jest jakby domem lub ojczyzną liści i gdy nadchodzi jesień, liście opadają, żegnają się ze swym krajem już na zawsze. Jest im bardzo źle i smutno, tak samo jak i człowiekowi, gdy opuszcza ojczyznę. Całą zimę leża pod śniegiem. Są martwe, nie czują już ciepła swego domu, są zupełnie w innym świecie. Przychodzi wiosna i na drzewie kiełkują nowe liście, którym najpierw jest bardzo wesoło przez całe lato, lecz i ich spotka też taki sam los, jak ich przodków...

Przyroda jest malownicza, lecz słaba i bezbronna, gdy ktoś ją niszczy. Więc proszę wszystkich, aby szanowali i nie niszczyli naszej przyrody.

Krystyna STANKIEWICZ,  
ucz. VI kl. Szkoły Średniej nr 52

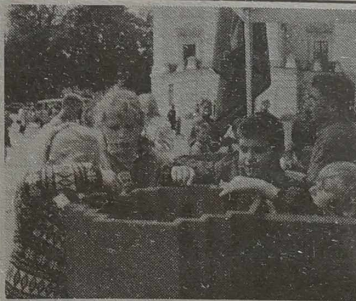
### Czy życie bez nałogów jest trudne?

Wódka, papierosy, narkotyki... Zdale się proste słowa, a tyle mają w sobie ludzkiego cierpienia, też, tyle nieszczęść przynoszą do naszych rodzin. Uważam, że na palcach można policzyć takie rodziny, w których matka i ojciec żyją bez nałogów — uczciwie pracują i wychowują swe dzieci na porządných ludzi.

A większość? Dlaczego są rozwydzy, kłótnie rodzinne, a czasem i bijatyki? Wszystko przez wódkę. Jakże często spotyka się na ulicy odurzonych alkoholem mężczyzn, a nawet i kobiety. Pismo Święte mówi, iż "wieklież zło kobieta pijacka i nie ukryje ona swej hanby". Ale czy słuchamy głosu Boga? Jakże nieszczęśliwie są te dzieci, których matka nowy dzień wita z kieliszkiem i papierosem w ręku. Albo taki częsty widok na ulicach, gdy nawet już 15-16-letni chłopcy chodzą pijani, palą, kradną. Czyż to nie odrażające i bolesne.

Często słyszymy, że powinniśmy walczyć z nałogami. Ale jak to zrobić, jeżeli nawet w telewizji reklamuje się wódkę, papierosy. Może nawet panowie z telewizji pozwolą na reklamę narkotyków? Na życie ważne są tylko pieniądze? Starajmy się żyć bez palenia, alkoholu i narkotyków! Czy to jest takie trudne?

Maryna MOROZOWA,  
ucz. VIII klasy  
Szkoly Podstawowej w Wesołowie



## Świat z klocków "Lego"

Każdy z was słyszał o klockach "Lego", widział je w telewizji, na wystawach sklepów, u kolegów. Są też tacy szczeniaki, co posiadają te cudowne klocki w domu. Ale zabawa klockami w czterech ścianach nie może być porównywalna do wielkiej budowy "Lego", w której mogły uczestniczyć od czwartku do niedzieli ubiegłego tygodnia, dzieciaki mieszkające w Kownie.

Codziennie, w ciągu czterech dni, na Placu Ratuszowym w Kownie ustawiali się długie ogonki dzieci z rodzicami, czekających na swoją kolej w zabawie.

Jednocześnie miało możliwość pracować 15 budowniczych, składając z małych klocków duże zamki. Co jakiś czas budowniczym zmieniali się i na ich miejsce przychodzili nowi. Chodziło o to, by jak najwięcej dzieci miało okazję uczestniczenia w świecie. Kiedy zamek już został zbudowany, dzieciakom pozwolano go "zburzyć", by później inne mogły zbudować nowy. Znowu zmieniali się grupy dzieciaków. A ogonek czekających na swoją kolej mimo niesprzyjającej pogody, nie malał.

Przyjemności konstruowania z klocków "Lego" mogły również zaznać dzieci siedzące przy 10 stołach znajdujących się tuż obok wielkiej budowy. Tutaj nie budowano już takich pałaców lecz mniejsze domki, ale dla dzieci było to też ciekawe. Niedaleko placu zabaw, na zaopieczonym scenie występowały zespoły dziecięce.

Jednym słowem, dzieci miały okazję uczestniczyć w naprawdę wspaniałej zabawie. Szkoda, że to święto, zresztą jak i każde skończyło się zbyt szybko.

NA ZDJECIACH: fragmenty wielkiej budowy "Lego".  
Fot. T. Ważniewicz

K. KUBILINSKAS, A. MATUTIS

## Liczymy do pięciu

### Cztery

Zabawki  
Młynek mam  
Ile skrzydeł?  
Dwa plus dwa.

Pyta Milda,  
Inne dzieci,  
Czy ten młynek  
Nie poleci?

Nie poleci,  
Patrz, kochanie,  
Młynek skrzydła  
Ma drewniane!

Mam ja stolik  
Okrągły,  
Co na czterech  
Stoi nóżkach.

Przy stoliku  
Lale siedzą,  
Piją soczek,  
Ciastka jedzą.

Mam wózek  
Ja z papieru.  
Ile kółek ma?  
Aż cztery!

Jedno... drugie...  
trzecie...

Mało!  
Bo to czwarte  
Się urwało!

Mój rumacek,  
Mój malutki  
Cztery nóżki  
Ma szybciutkie.

Gdy wybiegnie  
Na podwórce,  
To się pod nim  
Droga kurczy.

— Podkówekcek  
Brak mu  
czterech

— Ile trzeba ci,  
Wybieraj.

Wnet rumaka  
Podkujemy  
Do przedszkola  
Pojeździemy.

### Cztery kąty

W pokoiku  
Z zabawkami  
Cztery kąty  
Ze skarbkami.

W pierwszym  
kącie —  
Konik pstry.  
W drugim  
kącie —  
Bocian tkwi.

No, a tam  
Gdzie kąs jest  
trzeci —  
Stół dla lalek  
I dla dzieci.

A co w czwartym  
Jest kąteczka?

Okręt plynie  
Siną rzeczką.

Okręt duży,  
Malowany.  
Ja tu jestem  
Kapitanem.

### Liczby kociąt

Jeden kotek mały  
Pije mleczko  
białe.

Co "dwa" znaczy?  
Dwa kociaki.  
Sobie skaczą.

Trzeci płacze:  
miau, miau, miau  
Rozlał mleczko,  
Które miał.

Czwarty

KACIK



DLA PRZEDSZKOLAKÓW

Szarpie się  
do drzwi  
Ile kociąt?  
Policz ty!

Ach! Jak dużo!  
Czwórka cała!  
Jeszcze piątą  
Kotek ma!

A ten piątą,  
Ten uduły,  
Grzbiot wygina  
Niczym pajak...

Teraz pięć  
Puszystych  
kocików  
Mleczko łekce  
z pięciu puszków.

Pięć  
Rękawiczek  
mam

Z palcami.  
Rękawiczek  
mam  
Z wzorami.

Ile palców  
— Szybko  
zliczcie!  
Jest na pięciu  
Rękawiczek?

Pięć paluszków?  
Pięć paluszków!  
Alek mówi:  
Cztery.

A maleńka  
Jego siostra  
Ży z śmiechu  
Ociera:

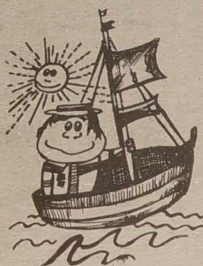
Pięć — kciuki!  
Nie policzyłeś  
I dlatego  
Się zmyliłeś!

Hej, idziemy  
Na podwórce,  
Tam się  
zabawimy.

My w  
przedszkolu  
Aż do pięciu  
Liczyć potrafimy.

Tuż, tuż  
BRZOZOWSKA

Rys. Joanny  
Józefowicz i Wioletty  
Sakowicz



## W świecie książek

### Przygody Tomka

"Zaczęli schodzić po strumieniu Tomka zmęczony więcej od innych, wolno wiódł się na samym końcu. W pewnej chwili wydało mu się, że czuje na sobie czyjś uporczywy wzrok. Odwrócił się i nagle ujrzał na śniegu cień kogoś ukrytego za skalnym załomem. (...)

— Mi-łe, zwierzę chodzące jak człowiek! — zawołał Tybetańczyk pełnym przerażenia głosem. Usłyszaawszy to Tomka niespokojnym ruchem rzucił z ra-

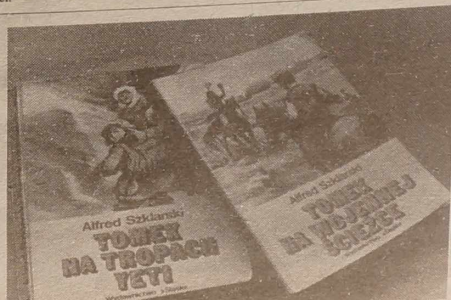
mion plecaki, po czym podskoczył ku głązowi, ściskając w dłońach swój sztucer. Zaintrygowany zasłyszczanymi uprzednio opowieściami o dziwnym yeti — biegnie patrząc nawet, czy którykolwiek z towarzyszy podąża za nim".

Jest to urywek z książki Alfreda Szklarskiego "Tomka na tropach Yeti". Szklarski napisał cykl opowieści o podróżniczych przygodach Tomka Wilmoskiego oraz jego najbliższych przyjaciół: bos-

mana Nowickiego, kapitana Smugi i in. Pierwsza książka "Tomka w krainie kangurów" opowiada o Australii, o poszukiwaniu ojca Tomka. Następne powieści ukazują paczkę przyjaciół na szlaku przygód na Czarnym Łądzie (w Afryce), w Indiach, Tybecie, Syberii, Ameryce i in. krajach.

W czerwcu br. w księgarni "Aura" można było kupić książki z cyklu o Tomku, jednak sądzę, że nie każdego stać na zapłacenie 16 zł za jedną opowieść, więc polecam poszukiwać w bibliotekach szkolnych. Przyjemnej lektury.

Fot. M. Paluszkievicz





Co roku na zlocie odbywają się mistrzostwa piłki nożnej: księża contra uczestnicy zlotu.

## SŁONECZNY ZLOT



Tradycyjny VI Zlot Turystyczny Polaków na Litwie już się zakończył. Organizatorzy i uczestnicy podsumują go i oceniają. Znalazłam się na zlocie po raz pierwszy. Nie tyle jako dziennikarz, ile jako uczestniczka i od tej strony przedstawię swój punkt widzenia. Należałam do drużyny "Sarmatia". W jej skład wchodził goście z Warszawy. Wiele było drużyn, które powstały na zlocie, jednak było nam przyjemnie razem spędzać czas.

### 24 czerwca, piątek

Ale heca! Ale frajda! Udaje się na Zlot Turystyczny Polaków na Litwie do Podborza. Zastanawiałam się tylko, gdzie to jest i jak tam dotrzeć. Ogłoszenie głosiło, że na miejsce można dojechać, dojeżdżać, dolecieć. Najbardziej by pasowało to ostatnie, jednak skrzydeł nie miałam, a samolotu nie było możliwości zamówić, więc postanowiłam, że najbardziej odpowiada to pierwsze. Po wielu telefonach do wszystkich znajomych i nieznajomych załatwiłam się na transport i w przyjemnym towarzystwie dotarłam do miejscowości zwanej Podborze. Pogoda powitała lekkim wiatrem i mżawką, a później deszczem. Nie upadłam na duchu z powodu figla aury, a i lud zlotowy, jak zdążyłam się zorientować, nie ubolewał nad tym. Był pewien, że gdy pogoda zauważyła uśmiech i zapach uczestników, to na pewno zmieni zdanie i słońko wyjrzy. Gdzieś około godz. 18-19 nastąpiło uroczyste otwarcie zlotu. Od tej chwili skończyło się spoglądanie na zegarek, rozpoczęły się 3 dni i 2 noce zabawy, przeżyć i bliższego zapoznania się. Nie było podziału na młodszych i starszych, wszyscy określali się jednym mianem — uczestnicy.

Po uroczystym otwarciu Zlotu, przemówieniu znanych osobistości i podniesieniu flagi, rozpoczęły się konkursy na melunek do przypięcia. Jury złożyło przysięgę uczciwości przy oceanianiu drużyn. Wtedy teraz czas najwyższy przyjrzeć się ekipom zlotowym. W sumie stawiło się aż 26! Nie tylko z Litwy, lecz i z Białorusi, Polski. A więc było z ko-

go wybierać najlepszych. Jako pierwszy startowali "Kokardziści od Adama", którzy później uznali, że są z Mickiewiczówki. Ze szkoły im. Szymona Konarskiego były "Konary", które nareszcie "wydarły się ze swej budy".

Przed komisją jury zakwitły "Niezapominajki" czyli takie kwiaty z bajki, które rosną nie tylko nad potoczek, lecz i w Jaszczach. Nie wiadomo skąd i nie wiadomo jak zaczęły pobrzekiwać "Bzyczki", które chórem oznajmiły, że już przybykowały. Widzowie stwierdzili, że było to powiedziane krótko, lecz zrozumiale. Pod dzięki muzyki przypłynęła "Cicha Woda" ze szkoły im. Kraszewskiego, a numerami akrobatycznymi i tańcem współczesnym popisywały się "Fawiki" (Biała Podlaska) i "Klan Grzeszników".

Lecz nie tylko osoby nie zrzeszone w organizacje miały okazję przedstawić się, stawiła się Podwyższona Partia Północna (PPP) z Białej Waki (ubiegłoroczni zwycięzcy), którzy wręczyli komisji swój statut, co lud rozbójniczy zwany "Wikingami" głośnym krzykiem uznał za łapówkę. Przywodził on z piosenką na ustach z dalekich krajów, w skórach, hełmach, z mieczami u boku i niewiastami, by stanąć do walki o zwycięstwo z ludem zlotowym. Tego wieczoru czekał jeszcze konkurs Turystycznej Twórczości Amatorskiej zaplanowany pytaniami konkursu "Wiedzy o Wileńszczyźnie". Rej wiodli "Wikingowie", "PPP", "Cicha Woda", "Fawiki" i "Klan Grzeszników". Właśnie ich popisy i wiadomości z historii dały wy-

stkim do zrozumienia, że to właśnie oni będą walczyć o najwyższe lokaty. Był to tylko piątek, lud zlotowy świetnie się bawił (nie zważając na złą pogodę), czuł się całkowicie na luzie. Na zakończenie była dyskoteka "Poznajmy się bliżej".

### 25 czerwca, sobota

Sobota była bardziej urozmaicona programowo. Przygrzewające słońce wyciągało wszystkich z namiotów i kusilo nad jeziorem. Uczestnicy poculi się jedną, wielką rodziną. A więc dyskoteka "Poznajmy się bliżej" spełniała swoją misję.

Z rana czekały konkursy turystycznych lekarzy-znachorów i zawody na orientację w terenie. Niestety, w żadnym z nich nie uczestniczyłam, a z tabeli wyników dowiedziałam się, że w pierwszych przodowali odpowiednio "Wikingowie", "Sarmatia" i "Pajaczk", a na orientację — "Przyjaciele" z Osmiany, "Pajaczk" i "Cicha Woda". Orientacja w terenie dla wielu ekip była prawdziwą torturą. Nieznajomość kompasu oraz poruszanie się wg mapy, co poniekąd zespołom bardzo zepsuła szyki. A była to konkurencja niezwykle punktowana. W tych zawodach dały o sobie znać "Pajaczk" — zespół, który już nie po raz pierwszy uczestniczył na zlocie. Spoglądając na tabelę wyników, upewniam się, że "Pajaczk" lepsze są w "twórczości sportowej" aniżeli artystycznej. W konkursie na najlepszą "zagrodę" największym poczuciem piękna wykazał się "Wikingowie", a w konkursie rysunku, który odbył się w niedzielę — Podwyższona Partia Północna.

Dużo śmiechu wywołał konkurs "W zdrowiu ciele — zdrowy duch". Panowie popisywali się zręcznością zbijania kegla, a panie ich zbieraniem z zawieszoną na oczu chustką. Następnie dwóm parom z każdej ekipy należało zatańczyć walca i polkę. Najwięcej oklasków zebrali przedstawiciele "Krasno-

Jemy groch, jemy ryż, jemy kaszę, jemy najlepszą strawę naszą!



### "Wikingowie" zawsze pewni siebie

ludków" (UPW) i "Wikingów", lecz pomimo to zwycięzcami zostały "Ejszyski".

I oto nadszedł czas na najbardziej ciekawy i długo oczekiwany konkurs "Wybory miss zlotu". Każda ekipa wydelegowała po jednej osobie spróbowania szczęścia. Przed jury stanęły niezwykle krasy i pomysłowości, skromności i nieśmiałości piękności. Z ich grona do półfinału "odsiano" 9 panien, pozostałe miały "upiększać masy". Ach, jaką pomysłowością popisały się konkurentki na misce! Nic dziwnego, że jury zaczęło dwóć, kogo wybrać do półfinału. Przyjrzyjmy się takiej nimfie zielonej Gabrieli ("Konary"), która w pierwszym etapie opowiadając o sobie rzekła, że nie wie, co to jest "Moja wizytówka", co można na ten temat powiedzieć, jest po prostu nimfą zieloną. Większość dziewcząt opowiadając o sobie wyznawała, spód jakiegoż znaku Zodiaku, co najbardziej lubi robić, a mówiąc o swych wadach i zaletach stwierdziła, że, ach, o zaletach można tak wiele mówić, a o wadach i przywarach — takie dziewczyny jak my, niczego takiego nie mamy! W pierwszym etapie czekał jeszcze taniec i tutaj błysnęła Wikingówna czyli Grażyna Berdeśute.

W międzyczasie kucharz każdej ekipy poczęstował jury strawą turystyczną. Najbardziej obeznanym w tej konkurencji był "Bzyczek".

Jury już się nie tylko dwóć, lecz i troić, wybierając najlepszą piątkę. Za najpiękniejszą uznano: Joannę Drownicką, Lilę Ademicą, Olę Baranowicz, Grażynę Berdeśute, Swietlanę Błażewicz.

### 26 czerwca, niedziela

Niedziela. A więc zbliża się już koniec zlotu i czas najwyższy pakować plecaki i zwijać namioty. Lud zlotowy to rozumiał, być może dlatego tak opieszale i powoli się budził.

No, ale to jeszcze nie był koniec, bo miała być sztafeta turystyczna. Tutaj to była gra! Tutaj to było śmiechu! Początkowo

należało rozbijać namiot, przebiec po świętych sosnach przez błotko i następnie czekało przejście po bierwionie przez rzeczkę. Nie było żadnej linki do trzymania się, każdy radził jak mógł. Jasne, można było naciągnąć ją samemu, ale wtedy się traciło czas. Większość jednak trzymała się w ten sposób. Nasza ekipa niczym nie odbiegała od innych. Zdawaliśmy sobie sprawę, że mogą wpadnąć do wody i... rzeczywiście tak się stało. Z gromkim "aaa" i strachem, co będzie dalej, znalazłam się pod wodą. Wtedy właśnie poczułam, co znaczy życie. Wszystkie zasady ratowania się od razu wywietrzały z głowy i zaczęłam radzić na swój sposób. Udało się! Znalazłam się na brzegu. Szybko dogoniłam resztę. 2 osoby przeplętnęły łódka niedużą odległości powróciły. W końcu całą czwórka przebiegłymi rzeczkę, Piotrek i Maciek chwycili mnie na ręce i jak najszybciej pędzili do wymarzonej, utęsknionej mety. Nareszcie koniec i czekamy tylko na podsumowanie wyników, rozdanie nagród i uroczyste zamknięcie zlotu.

Zwycięzcą została "Cicha Woda", która otrzymała główną nagrodę — wyjazd na kajaki do Białej Podlaskiej, II miejsce — "Pajaczk", III — "Wikingowie".

Każdy podsumuje zlot na swój sposób, a zarazem i przynajmniej, że główne jest nie tylko zwyciężać, lecz i uczestniczyć.

\*\*\*

Organizatorem zlotu był Solecznik Rejonowy Oddział ZPL i Klub Sportowy Polaków na Litwie "Polonia". Prowadzili konkursy Henryk Maśl, Anna Adamowicz, którzy to podcykali wszystkich docwipami i rozluźniali humorem, Zdzisław Palewicz... i wielu, wielu innych. Podobno co roku, po zamknięciu zlotu mówią, że dość już mają tego. Koniec. Kropka. Jednak co roku ich widzimy — pewnych, wierzących w siebie i w to, co robią. Dzięki Wam za to!

Zyta Kołozewska

Fot. F. Litwiński i A. Bielawski



Przejście przez rzeczkę dla barzo wielu dało się we znaki.



Oby się udało!



Joanna Drownicka: Nie mam przywar i wad. Jestem miła śliczna, romantyczna...

## Dzisiaj — wręczenie dyplomów w Wileńskiej Pomaturalnej Szkole Rolniczej

### Menedżerowie — pierwsza promocja

Menedżment, marketing, giełda papierów wartościowych — te oraz inne terminy specjalistyczne na trwałe weszły w nasze codzienne życie. Trzy lata temu kształcenie specjalistów w nowej dziedzinie — menedżmentu — podjęła się Wileńska Pomaturalna Szkoła Rolnicza w Białej Wacie. Czy były początki łatwe?

— Początki, one zawsze nie są zbyt łatwe — mówi dyrektor szkoły Ryszard Stanisław. — W naszym zaś wypadku, należało rozpocząć wszystko praktycznie od zera. Wiedzieliśmy to, niemniej nie zważając na przyszłe trudności podjęliśmy się tego zadania. I, uważam, postąpiliśmy słusznie. Dzisiaj po upływie trzech lat w dniu wręczenia dyplomów pierwszym menedżerom wykształconym w języku polskim można stwierdzić, że powiodło się dobrze. Coś, rzecz jasna, mogło być lepiej, sprawniej, doskonałej, więc jak to w każdej dziedzinie, którą należy odkrywać, zdarzały się też i pewne niedociągnięcia.

Chętnych zdobywców nowego fachu było na początku 32. Dzisiaj dyplomy otrzymują 23 osoby. Reszta wyszła z uczelni bądź to z przyczyn rodzinnych (właśnie że założyła rodzinę) bądź też w związku z wyjazdami na studia do Polski. Nikt nie motywował swego wyjęcia nie odpowiadającym mu poziomem nauczania.

Na pytanie zaś skierowane do młodych specjalistów — dlaczego wybrali właśnie ten kierunek? — odpowiedzi były różne. Przeważały jednak takie, iż jest to dziedzina z przyszłością, potrzebująca młodych i energicznych. A że mówiąc to uważają siebie pośrednio za energicznych i nadających się do przyszłej pracy w dziedzinie menedżmentu, w tym nie ma ani przezwalań, ani też niezdrowej ambicji. Są naprawdę energiczni, młodzi, poważni, byskotliwi, z poczuciem humoru — nie rubasznie go delikatnego — i bystrym umysłem. Obcowanie z taką grupą sprawia naprawdę ogromną przyjemność. Ich „werwa”, nastrojowość, witalność natychmiast przekazują się otoczeniu. A że są skrepowani w obyciu, ale też i nie są rozwinięci, potrafili umiejętnie przedstawić swoje racje, bronić swego punktu widzenia, potrafią dyskutować nie narzucając swego zdania lecz stanowczo i logicznie popierając go argumentami.

Maria Tumienie pilotuje grupę od początku do dnia dzisiejszego. A raczej można już użyć czasu przeszłego — pilotowała: była i kuratorem i wykładowcą z podstawowych przedmiotów. Dzisiaj wraz z innymi wykładowcami zęga grupę z

uczniem przemieniającą cześć, co niestety, musi przeminać. Pozostają z pewnością tylko dobre wspomnienia, zatrać się w wszystkich zgryzoty, bo — życie jak to życie — różnie w nim też bywało w ciągu tych trzech lat. Tyle, że większość ludzi pozostawia w swojej pamięci przyjemne momenty wyrzucając z niej lub tłumiąc mimowolnie to, co przyjemności raczej nie sprawiło. I chyba bardzo dobrze, że pamięć nasza właśnie w ten sposób filtruje zgromadzoną informację.

— Młodzież jest naprawdę doskonała — mówi pani Maria. — I podkreślał to nie po to, żeby się przypodobać komukolwiek, bo nie ma potrzeby. Bez przesady po raz pierwszy — a pracuję w szkole już 11 lat — zetknęłam się z dziewczynami i chłopcami, którzy są bardzo chłonni, którym ciagle było mało tego, co otrzymywali, którzy sami szperali po bibliotekach, wyszukiwali literaturę. I co tam ukiwać, podpowiadali nieraz wykładowcom, co znaleźli, co można było wykorzystać, bo — mówię szczerze — wykładowcy z niektórych przedmiotów w procesie nauczania też zgłębiali arkana nowego kierunku.

Specjaliści przyjeżdżają z Polski, ze Stanów. Wykładali dla grupy menedżerów i dla ... wykładowców. I nikt ze starszych kolegów (tak, już będziemy teraz staję się kolegami) nie był z tego powodu zazniewany.

— Zawsze było między nami zrozumienie — kontynuuje pani Maria. Grupa była i jest bardzo koleżeńska i aktywna. We wszystkim. Co do nauki zaś, przycięło tylko dwie liczby. Najwyższy przeciętny stopień wynosi 9,6, najniższy — 7,5. Jest to bardzo dobry wskaźnik.

Exgimini państwowe zostały złożone pomyślnie. Przysięgnie naprawdę było obserwować, jak wszyscy przeżywali jeden za drugim. Dwa dyplomy wręczy się z wyróżnieniem. A ich posiadaczami są Teresa Piotrowska i Henryk Judycki. Oni też jadą na studia do Polski, do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Prócz nich przyjęci zostali do tej szkoły dwie Jolanty: Naciewicz i Kolendo, trzy Renaty: Wojciechowicz, Szczygło i Janowicz oraz Franciszek Iszoro, Wiesław Kozłowski i Ryszard Perkowski. Po roku nauki otrzymają dyplomy inżynierów ekonomiki rolniczej.

A jak sami oceniają te lata i perspektywę dalszych studiów w Polsce?

**Natasza Guldowa:** Naprawdę szkoda, że już po wszystkim, że już wychodzę. Osobiście jeszcze bym została chociaż na rok. Nie dlatego, że chce się zażyć życia bardziej bądź co bądź beztróskiego.

Po prostu była u nas doskonała paczka, byliśmy jak jedna rodzina i było nam szalenie fajnie.

**Sylwester Maluk:** Teoretycznie zajęcia były u nas na poziomie. Ale co do praktyki — niech nie obraża się administracja — było jej stanowczo za mało. Mam tutaj na myśli praktykę w naszej podstawowej dziedzinie — menedżmentie.

**Franciszek Iszoro:** Zgoda. Owszem, jeździliśmy do Polski, praktykowaliśmy trochę tam. Możliwość jednak była, zdaje się, większa. Byli tutaj u nas przedstawiciele National Business School w Nowym Sączu, która kształci podobnych do nas specjalistów. O ile nam wiadomo, można było załatwić tam studia dla kilku osób. Ale nie wypaliło.

**Wiesław Kozłowski:** Pewno, że praktyki mogły być ciekawsze. Ale przez cały czas odbywać je w Macierzy, to też nie rozwiązanie sprawy. Odpowiednią bazę należy tworzyć u siebie.

**Henryk Judycki:** Rozumiemy, że jest to proces wymagający sprawnej organizacji. I trzeba go popychać do przodu. Bo teoretycznie otrzymaliśmy dobre wiadomości.

**Jolanta Naciewicz:** Czy czuję się już specjalistą? Teoretycznie tak, jak najbardziej. No, a praktykę będziemy zdobywać w toku pracy.

**Wiesław:** Muszę powiedzieć, że w szkole w ciągu tych trzech lat miałem dość okazję podziślowania życia polskiego.

**Ryszard Perkowski:** Ja też, bo jestem po rosyjskiej szkole. Poza tym wraz z Henrykiem miałem możliwość bycia w Polsce na kursie doradztwa. Rzecz wielce pożyteczna.

**Wszyscy:** Swoim młodym kolegom życzymy nie trwonić czasu. Wykazywać więcej inicjatyw. Więcej chcieć i nie lekceważyć rzeczy wydawałoby się, drobnych.

Kontynuatorami kierunku menedżmentu są jeszcze drugi i pierwszy rok. W roku bieżącym natomiast szkoła wprowadza nieco inny kurs — komercyjny, mając nadzieję, że ta specjalność również chwyci.

Świeżo upieczonym specjalistom zaś, chciałbym przypomnieć myśl niemieckiego pisarza i filozofa Herdera: "Czego nie posiadała wiosna, nie wyhoduje lato, nie zbierze jesień i nie skosztuje zima". Nadzwyczaj proste i piękne słowa. Wy jesteście dzisiaj tą wiosną. I pole — w tym dosłownym i szerszym znaczeniu — czeka na was.

Władysław STRUMIŁO

NA ZDJĘCIU: grupa menedżerów w sali z wychowawczynią.

Fot. autor

## Co, kiedy, gdzie

### WYSTAWY

\* **Muzeum Narodowe** (Arsenałska 3). Placówka ta zainicjowała cykl prezentacji odzwierciedlających dawne stroje ludowe z różnych regionów Litwy. Wystawiane tu były ubiory kobiece Żmudzi i Małej Litwy. A teraz przysłała kolej na stroje ludowe XIX-XX wieków — Suwalki. Autorka tego pokazu Danutė Alekniėnė.

\* **W Muzeum Sztuki** (Wielka 31) prezentowane są miniaturowe, L. Meškaitytė.

\* **Malarstwo, grafiki, rysunki E. Budriusa** mieszkającego w Szwecji obejrzeć obecnie można w **Galerii Narodowej** (Studencka 4).

\* **Kto nie zdążył obejrzeć** pokazu sztuki artystycznego czynnego w **Muzeum Sztuki Stosowanej** (Arsenałska 1) — może to jeszcze zrobić.

\* **Szereg autorskich prezentacji** malarskich do obejrzenia w **galerii "Arka"** (Ostrobramska 7). Wystawiają tu swe utwory S. P. Janonis, A. Kalinauskas, S. Drebickaitė. Jednocześnie czynne tu są pokazy gobelenów A. Žoromskienė oraz wyrobów ze skóry E. Žoromskytė.

\* **Grafika N. Vilutienė** oraz J. Daukaitė-Guobienė do obejrzenia w **galerii "Varia"** (Wileńska 39).

\* **Natomiat czarna ceramika T. Jankauskaitė** oraz wyroby z bursztynu V. Mizgienie oraz D. Baravykienė wystawiana jest w **galerii "Lietuvos Alda"** (Maironisa 1).

\* **Szkoła artystyczna obejrzeć też** można w **galerii "Langas"** (Oszmianska 8). Jednocześnie prezentowane tu jest malarstwo A. Aliukasa.

\* **Ceramika R. Tamulevičienė** rozlokowana została w **Galerii Medall** (Świętojańska 18).

\* **No i jak pominąć** milczeniem kolejny pokaz autorski znanego foto-

grafika litewskiego Antanasa Sutkasa pt. "Litwin w świecie", czynny w **Galerii Fotograficznej** (Wielka 19). W ekspozycji ponad 50 prac.

A. Sutkas pracuje nad cyklem "Ludzie Litwy". Obecny pokaz jest częścią tego cyklu. Bohaterami zdjęć fotografika są ludzie Litwy — rozrzucony po świecie, najróżniejszych zawodów — działacze kultury i sztuki, naukowcy, przedsiębiorcy itp.

Pokaz czynny będzie około dwóch tygodni.

### KONCERTY

\* **Dziś o godz. 18.30 w Centralnym Lektorium** (Wileńska 22) da koncert zespół "Kapela Kaziuka Wileńskiego". Wstęp wolny dla polskich kombatanów i członków ich rodzin.

\* **Jutro w Pałacu MSW** (ul. Sportowa 21) o godz. 18 koncertuje "Wileńszczyzna". Zaprezentuje ona program dla żołnierzy AK, ich rodzin oraz polskich kombatanów "Z dymem pożarów".

\* **Sobotni wieczór w Sali Barokowej**. Na organach gra J. Bundzaitė.

### FILM

Proponujemy wybrać się do **Centrum Video EOSS**, na premierę filmu autorstwa Krzysztofa Kieślowskiego pt. "Trzy kolory. Błękitny". Godz. 18.45. Trzy kolory — symbolizujące szczerą Francję — błękitny, biały, czerwony. To jednocześnie symbol trzech haseł rewolucji francuskiej — wolność, równość, braterstwo. W roli głównej Juliette Binoche. Francja. 1993 r.

### KIERMASZ

Lato — okres urlopow, a jednocześnie okres... remontu mieszkań. Kto takowe planuje niech odwiedzi kiermasz czynny w **Pałacu Sportu** "Remont i sanitaria-94".

### R. ŠINKŪNAS

Iu ważna jest dyscyplina taktyczna, pomysł na ogranie rywali i często też mały szczęście.

Oto jak wygląda ostateczna tabela grupy "F":

|                     |   |     |
|---------------------|---|-----|
| 1. Holandia         | 6 | 4-3 |
| 2. Arabia Saudyjska | 6 | 4-3 |
| 3. Belgia           | 6 | 2-1 |
| 4. Maroko           | 0 | 2-5 |

Wczoraj nocą kibiców interesowały dwa ostatnie mecze eliminacyjne w grupie "D" — Grecja — Nigeria oraz Argentyna — Bułgaria. Był to "rzut na taśmę" Nigerii i Bułgarii. Argentynicy są już spokojni o awans. Nie wszystko jeszcze wiadomo — np. to czy obrońcy tytułu Niemcy zagrają 2 lipca w Chicago z Belgią czy z Rosjanami. Pewne są pojedynki: 3 lipca w Dallas Szwecji z Arabią Saudyjską, 4 lipca w San Francisco Brazylia — USA oraz w Orlando Holandia — Irlandia.

## Śladami Ojca Świętego

### Pielgrzymka rowerowa dla ciebie

Na szlaku wakacyjnych przygód, dla wielu odważnych z młodego pokolenia będzie możliwość spotkania się "jeszcze raz" z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Oczywiście wystarczy przypomnieć sobie trasę Pielgrzymkiej Papieża z ubiegłego roku i "wskoczyć na siodełko" roweru, by w gronie przyjaciół ruszyć w świat. Wiarą i miłością zaprowadzi nas wszędzie tam, gdzie Następca św. Piotra wołał "Dajmy świadectwo Chrystusowi".

Ufam, że wielu chłopców i dziewcząt na pierwszą rocznicę przyjazdu Jana Pawła II na Litwę, Łotwę i Estonię potrafi zjednoczyć siły ducha i ciała, aby całym sobą zafundować o Bogu, który jest Miłością i celem naszej drogi życia. Będzie to szczególnie wyraz naszej pamięci i wdzięczności Ojcu Świętemu za wszystko co rozpoczął w naszych Rodzinach Narodów a zwłaszcza za to, że mocą Duchu Świętego uczynił nas zdolnymi mówić i przebaczać, żyć w jedności wiary i prawdy.

Pielgrzymka rowerowa po Litwie, Łotwie i Estonii wyruszy 15 sierpnia spod Ostrej Bramy. Godnych szlachetnego wysiłku zaprasza na I spotkanie organizacyjne w najbliższą sobotę, 2 lipca o godz. 15.00 przy Katedrze Wileńskiej. Ruszaj w drogę, bo już czas.

Ks. Dariusz STANČYK





**Znad Wilii**

**Radio**

str. 10

**73.34 / 103.8 FM**

**DO 1 LIPCA 1992 NIE BYŁO  
NAS W ETERZE**

**OD 1 CZERWCA 1993 ROKU  
JESTEŚMY Z WAMI  
24 GODZINY NA DOBĘ**

**W STYCZNIU 1994 ROKU  
SŁUCHAŁO NAS  
220 TYSIĘCY LUDZI**

**DZIŚ JEST Z NAMI  
450 TYSIĘCY  
SŁUCHACZY**

**JESTEŚMY Z  
PAŃSTWEM  
JUŻ DWA  
LATA**

# Leon Mitkiewicz wspomnienia kowieńskie 1938-1939



Nota protestacyjna rządu polskiego, którą złożył minister Charwat w litewskim MSZ, była utrzymana w tonie rzeczowym, zakładała protest przeciwko naruszeniom przez rząd litewski praw suwerennych Rzeczypospolitej Polskiej w odniesieniu do jej terytoriów.

W dwa lata później — 14 października — minister Charwat otrzymał pismą odpowiedź rządu litewskiego z podpisem ministra spraw zagranicznych, Urbysa, tej treści, że Wilno stanowi część integralną państwa litewskiego i że jest jego stolicą oraz, co najważniejsze, że rząd litewski nie uznaje rządu polskiego w Paryżu, ponieważ Polska jako państwo przestała istnieć 18 września 1939 roku. Pomimo tego ostatniego stwierdzenia nota zakończona była zdaniem, które uchylało stanowczo protest rządu polskiego jako bezpodstawny.

Wręczeniu noty litewskiej — doręczona była ona, zdaje się, przez zwykłego kuriera w naszym poselstwie — nie towarzyszyły ze strony ministra Urbysa ani innych wysoko postawionych osobistości żadne wyjaśnienia, których w sytuacji ówczesnej członkowie Poselstwa RP w Kownie mieli pewne podstawy spodziewać się. Uznaliśmy wobec tego nasz wyjazd z Kowna za konieczny na znak protestu.

Obserwując wypadki w państwach bałtyckich we wrześniu i w październiku 1939 roku wiedziliśmy doskonale, że wszystkie trzy narody bałtyckie znalazły się po upadku państwa polskiego w przymusowym położeniu i że wyciąg wszelkie siły, aby się utrzymać jak najdłużej na powierzchni i zachować przynajmniej częściową niezależność. W zasadzie nie mieliśmy też najmniejszych pretensji ani też urazu, przyglądając się nagłej zmianie kursu na wyraźnie prosowiecki we wszystkich trzech stolicach Nadbałtyki i odczuwając to na własnej skórze.

Obserwowałem spokojnie tłumne masowe demonstracje na ulicach Kowna po podpisaniu układu w Moskwie 10 października 1939 roku i ogromną radość, i entuzjazm tłumów litewskich z powodu darowania im Wilna przez Rosję Sowiecką. Ukłoho mnie mocno przemówienie generała Nageviciusa z okazji odzyskania Wilna, który na publicznym wiecu, w obecności wielu tysięcy Litwinów, przed Muzeum Wojskowym w Kownie, pozwoili sobie w tragicznej dla Polaków chwili na słowa szyderstwa i ciężkiej obrazy narodu polskiego. Miedzy innymi general Nagevicius (przemówienie jego było podawane przez glosniki) mowil, ze dumni, zarozumieli i bezczestny Polacy niedawno chcieli im, Litwinom, zabrac Kowno, wlozajac na ulicach Warszawy do marazajka smiegnego: "Wodzil Prowadz nas na Kowno!", a teraz, o sami Polacy piazniwie zebraz p kawalek chleba, a nacz kawalek dachu nad glową tu, na Litwie, jako zachodzy.

Myślni rozumieli jednak sytuację Litwy lepiej i dookadniej niż sami Litwini i inni Bałtowie. Wiedzieliśmy jasno, jaka ciemna przyszłość ich czeka, jeśli Polska nie będzie uwolniona.

Jeżeli więc minister Charwat z moim pełnym poparciem zdecydował się opuścić Kowno, to decyzyja jego nastąpiła dopiero po otrzymaniu odpowiedzi rządu litewskiego na naszą notę protestacyjną. Rząd litewski musiał dobrze wiedzieć, że w warunkach ówczesnych nota nasza miała przede wszystkim charakter aktu prawnego, zabezpieczającego prawa

Polski do swego terytorium, gdyby ta część Europy miała kiedyś powrócić do takich warunków, kiedy prawo jest szanowane. Nota ta stanowiła ponadto logiczne następstwo not protestacyjnych, złożonych wszystkim państwom świata z powodu zajęcia terytorium państwa polskiego przez Rosję Sowiecką 17 września 1939 roku.

Odpowiedź rządu litewskiego nie uznająca istnienia prawnego rządu polskiego na uchodźstwie, na terenie Francji, wskazywała niebezpieczeństwo obecności Poselstwa RP w Kownie jest niemożliwa, gdyż następnym krokiem Litwy będzie odmówienie członkom poselstwa nietykalności i praw dyplomatycznych, w ślad za Łotwą i Estonią, które to już uczyniły. Ponadto rząd litewski solidaryzował się tym swoim aktem z państwami, które już ogłosiły na cały świat, że państwo polskie przestało istnieć, czyli z Rzeszą Niemiecką i Rosją Sowiecką.

W przeddzień wyjazdu był u ministra Charwata pan Mačiulis z litewskiego MSZ, referent spraw polskich, i w mojej obecności ani jednym słowem nie wspomniał o odpowiedzi rządu litewskiego na notę polską ani też starał się wytłumaczyć zajęcia naszego terytorium. Co prawda pan Mačiulis półsłówkami usiłował przekonać ministra Charwatą i mnie, że niepotrzebnie opuszczamy Kowno, ale czynił to wyłącznie pro forma.

W Kownie, w dawnym poselstwie polskim, przekazanym pod opiekę posła Wielkiej Brytanii, pana Prestona, pozostali z dawnego składu: pan Franciszek Kowal, urzędnik konsularny, i panie Eugenia Sadowska, Irena Trochimowska i Teofila Jelińska.

W chwili opuszczenia Kowna nie zostały skierowane do nas żadne słowa pożegnania ze strony Litwinów. Nikt z litewskiego MSZ, czy też litewskiego Sztabu Generalnego, nie uważał za potrzebne zjawić się w poselstwie polskim, aby zadość uczynić elementarnej kurtuazji.

Ani jeden Litwin nie zainteresował się naszym odjazdem. Przyszli do poselstwa polskiego jedynie, aby uściśnić nasze dionie i życzyć szczęśliwej podróży, postowie Wielkiej Brytanii i Francji, panowie Preston i Dulong. Obaj oni, jak również porucznik Pichon, pomocnik attaché wojskowego Francji w Kownie, bardzo szczerze dopomagali mi przez cały czas w prowadzeniu ewakuacji, dając bez żadnych ograniczeń wizyjazdowe dla naszych żołnierzy, wysyłanych z Litwy do wojska polskiego we Francji.

W okresie od 20 września do 15 października 1939 roku otrzymało paszport oraz wizy francuskie i angielskie ponad 400 żołnierzy różnych stopni; spośród tych około 150 opuściło już Kowno. Jest to maleńka kropla w morzu wobec nagłej potrzeby masowej ewakuacji z Nadbałtyki. W samej Litwie w tym czasie znajduje się 15 000 polskich żołnierzy, w tym około 3000 oficerów, w większości internowanych. Położenie geograficzne Litwy prawie uniemożliwia, niestety, ewakuację na szerszą skalę. Granice były pod stałym nadzorem niemieckim i przez Szwecję mogły być ewakuowane jedynie te osoby, które posiadały wszystkie potrzebne dokumenty. Najtrudniejszym punktem do przekroczenia była Ryga — port morski albo lotniczy. "Zielona granica", niestety, prowadziła z Litwy przez okupowaną Polskę na teryny Rumunii lub Węgier i stamtąd via Jugosławia, Włochy do upragnionej gorąco przez wszystkich — wojskowych i cywilnych — Francji.

Na Litwie w tym czasie rząd i społeczeństwo nabrało pewności siebie i wiary, że przyszłość Litwy i innych państw bałtyckich jest zabezpieczona. Po wejściu do Wilna w listopadzie 1939 roku Litwini zastali przeważnie ludność polską i żydowską. Litwinów był w Wilnie tylko nieznaczny odsetek. Pożatowania godny jest niezaprzeczony fakt, że władze litewskie, mylnie oceniając położenie międzynarodowe, zastosowały najzupełniej fałszywą i zgoła błędną politykę względem tej właśnie polskiej ludności Wilna. Litwini prowadzą, jak wynika z raportów otrzymanych już w Paryżu, skrajnie ekstremistyczną, szowinistyczną politykę względem Rzeczypospolitej na terenie zajętych przez nich obszarów Rzeczypospolitej na Wileńszczyźnie i w samym Wilnie, licząc się z tym, że zakończenie wojny obecnej pozostawi te obszary pod ich władzą.

Nie chcę wdawać się w tej chwili w szczegółowe rejestrowanie faktów ilustrujących postępowanie władz litewskich w "oddanych" im przez Moskwę Wilnie i Wileńszczyźnie w stosunku do ludności polskiej. Ale można już teraz niebezpiecznie stwierdzić, że polityka tych władz nie przynosi im zyszczytu i nie przyczynia się do pomniejszania urażeń powstałych wczajmniej pomiędzy sąsiadującymi ze sobą narodami — litewskim i polskim.

Koniec

## Pogoda w lipcu

Lipiec na Litwie jest najcieplejszym miesiącem roku. Według wieloletnich obserwacji jego średnia temperatura wynosi 17-18°C, a na północnym zachodzie republiki — około 16°C. Zdarza się jednak dość często, że średnia sierpnia jest zbliżona, a czasami nawet wyższa od średniej lipca. W ciągu ostatniego dziesięciolecia, w latach 1984, 1985 lipiec był chłodniejszy od sierpnia o 2°C, natomiast średnie temperatury miesięczne lat 1983, 1990, 1991, 1992 były jednakowe. Najwyższą temperaturę (37°C) zanotowano 13 lipca 1959 r. w Oranach, natomiast najniższą — 1°C, a na powierzchni gleby 0°C — w 1971 r., również w Oranach. Lipiec jest jedynym miesiącem na Litwie, w którym nie zanotowano temperatur ujemnych.

Według wieloletnich danych w lipcu bywa najwięcej dni (czasami nawet 25) o przeciętnej dobowej temperaturze przekraczającej 15°C, a także najwięcej dni (6-10), gdy maksymalna temperatura powietrza wzrasta do ponad 25°C. Jednak w ciągu ostatnich dziesię-

cioleci zauważono, że okres z przeciętną temperaturą dobową przekraczającą 15°C stał się krótszy.

Dłżysty okres na początku lipca, inaczej zwany "siedmiu braci śpiących" często przekształdza w suszenie siana. Jednak bywa to nie co roku. W końcu czerwca i na początku lipca trwa sianokos.

Lipiec jest bardziej deszczowy niż czerwiec. Poziom opadów w tym miesiącu na przeważającym terytorium kraju wynosi 81-92 mm. Najwięcej ich przypada na Wyżynę Żmudzką (100-110 mm), a najmniej — na wąskim pasie pomorza i rejonów północnych (64-80 mm), natomiast w Wilnie około 90 mm. W lipcu jest największa liczba burz, czasami z gradem. Rzadsze są mgły, przeważają wiatry zachodnie i południowo-zachodnie o średniej szybkości 3-5 m/s.

Na początku lipca przewiduje się chłodniejszą pogodę.

Elena ŠMIGELSKYTĖ  
Litewski Ośrodek  
Hydrometeorologiczny

## Przysłowia miesiąca

- \* Deszcze na lipca pierwszego, drugiego — zapowiadają deszczu czterdziestodniowego.
- \* Lipcowe deszcze dla chłopów kleszcze, a jak pogoda — większa swoboda.
- \* W lipcu upały — wrzesień doskonały.
- \* Upały lipcowe wróżą mrozy styeziłowe.
- \* Jak po lipcu gorącym sierpnie się ochłodzi, to później zima twarda z wielkim śniegiem chodzi.
- \* Gdy szóstego lipca pada, mokre żniwa zapowiada.
- \* Żle na Prokopa (8), jak zmoknie kopa.
- \* Gdy na Weroniki (9) deszcze zacinają, to zwykle dłużej trwają.
- \* Na Małgorzacie (13) gdy deszcze, dwa tygodnie potrwają jeszcze.
- \* Na świętego Henryka (15) dzień przed nocą umyka.
- \* Gdy upał doskwiera na szesnastego, będzie przez dwa tygodnie piekło dnia każdego.

- \* Na świętego Czesława (20) dzwiczyni zbierają w lesie maliny.
- \* Im więcej na Kingi (24) chmury, tym większe w zimie śniegu góry.
- \* Jeżeli na świętego Jakuba (25) leje i dmucha, to na wykopki będzie pewna plucha.
- \* Jaki Jakub (25) do południa, taka zima jest do grudnia, jaki Jakub po południu, taka zima jest po grudniu.
- \* Gdy na Jakuba (25) chmury, w zimie śniegu fury.
- \* Od świętej Hanki (26) zimne wieczory i ranki.
- \* Święta Hanna (26), to już jesieni panna.
- \* Jak się Wiktor (28) obwieści, takich będzie dni trzydzieści.
- \* Po Marcie (29) ustanie ptaków śpiewanie.
- \* Gdy na Ignacego (31) pogoda panuje, pogodną jesień rokuje.

Dobral M. B.



— Doktorze, jeżeli wyzdrowieję, ofiaruję dla szpitala pół miliona dolarów — ledwie słyszalnie powiedział chory.

Po jakimś czasie lekarz spytyka byłego pacjenta zdrowego i wesołego.

— Cieszę się, widząc pana w zdro-

wiu — powiedział lekarz. — Może pomówimy o obiecanych pieniądzach? — Ja obiecałem?! — zdziwił się pacjent. — Widocznie ze mną było bardzo źle, że już majacym...

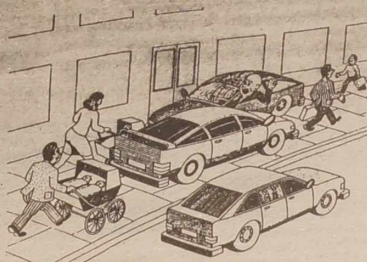
...

Kapral tłumaczy rekrutowi prawo powszechnego ciężenia.

— Jeżeli podrzucimy do góry kamień, to spadnie na ziemię. Świadczy to o przyciąganiu Ziemi.

— A jeżeli spadnie do wody?

— To nas nie obchodzi. W tym wypadku niech się głowi marynarka wojenna.



Co mam — to pcham...

Rys. Ryszard Bułwaski

## TELEWIZJA

## PIĄTEK, 1 LIPCA

## LTV

7.45 — Na dzień dobry, 8.15 — Anons TV, 8.20 — Wiadomości w jęz. niem. 8.45 — Wiadomości w jęz. franc. 18.00 — Wiadomości, 18.10 — Nowości BBC, 18.35 — Wiadomości (ros.), 18.45 — Anons TV, 18.50 — Na święto narodowe Kanady — Dzień Kanady, 19.20 — Piłkarskie mistrzostwa świata. Argentyna-Bulgaria, 21.00 — Panorama, 21.35 — Serial „Niespokojna służba”, 22.25 — Aleja Laisvės, 22.45 — Wieczory, 23.15 — Anons TV, 23.25 — Wiadomości wieczorne, 23.40 — Francuski film fab. „Kot i mysz”.

## BAŁTYCKA TV

7.30 — Poranek bałtycki, 7.45 — Wiadomości biznesu, 7.50 — Serial „Granica nocy” (21), 8.20 — Serial „Tak się świat kręci” (27), 9.10 — Przegląd LLK i LLPN, 9.40 — Wędrowka na łono przyrody, 19.00 — Wiadomości, 19.05 — Serial „Tak się świat kręci” (27), 19.55 — Nowości ze świata, 20.10 — Serial „Tak się świat kręci” (28), 21.00 — Serial „Granica nocy” (22), 21.30 — Nowości bałtyckie, 21.45 — Nowości ze świata, 22.00 — Gra muzyczna „Szcześliwa ręka”, Podczas przerwy — „Listy, listki...”, 23.00 — Kino — moja miłość. Film „Dzień Tryfidów”.

## TELE-3

8.45 — Muzyka, 9.35 — Serial „Dziurna apteka” (51), 10.05 — Lekcja jęz. ang. 10.10 — Serial „Santa Barbara”, 11.00 — Magazyn poranny, 13.00 — Nowości CNN, 13.30 — Nowości biznesu CNN, 14.00 — Pokarm i wino, 14.30 — Wakacje w raj, 15.00 — Podróże, 15.30 — Sport dla wypoczynku, 16.00 — Lekcja jęz. ang. 16.03 — Muzyka, 16.50 — Film „Pułapka na rodziców-III” (2), 17.45 — Muzyka, 18.00 — Program z Telsz, 18.30 — Serial „Dziurna apteka” (51), 19.00 — Najnowsze wiadomości, 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczegółami, 19.35 — Prezentuje K-2, 21.00 — Wiadomości, 21.05 — Film fab. „Chcę się przyznać” (1), 22.15 — Nowości CNN, 22.45 — Muzyka, 22.55 — Film fab. „Chcę się przyznać” (2).

## TVP-1

10.00 — Wiadomości, 10.10 — Dla dzieci: „Ciuchcia”, 11.05 — „Młodzi jeżdżą” — serial przygodowy prod. USA, 11.55 — Muzyczna Jedynka, 12.00 — Szkoła dla rodziców, 12.20 — Język angielski, 12.30 — Łato z Magazynem notowań, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Telewizja edukacyjna, 15.00 — „Ostatni dzwonek” — film fab. prod. polski, 16.45 — Reportaż, 17.00 — Dla dzieci, 18.00 — Telexpress, 18.10 — Ekspres filmowy, 18.40 — „Tata, a Marcin powiedział...”, 18.00 — Ranka w ciemno — zabawa quizowa, 19.45 — Zulu Gula, Miedziana 13 — program satyryczny, 20.00 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 21.10 — „Czek jest już w drodze” — komedia obycz. prod. USA, 22.45 — Puls dnia, 23.15 — WC Kwadrans, 23.30 — Szansa, 24.00 — Wiadomości, 0.10 — „Dowodzenie w piekło” — film fab. prod. USA, 1.40 — 100 Jubileuszowy Meeting Kabaretowy.

## LITPOLINTER — OSTANKINO

7.00 — Poranny kraj, 9.00 — Serial „Dzika róża”, 9.30 — Muzyka, 9.40 — Tenisowy turniej Wimbledonu, 10.45 — Ekspres prasowy, 11.00 — Dziennik, 14.25 — Przedsiębiorca.

14.55 — Biznes, 15.10 — Film dla dzieci „Domino”, 16.05 — Piłkarskie mistrzostwa świata. Argentyna-Bulgaria, 18.15 — Serial „Gorączka i inni” (32), 18.45 — Pogoda, 18.50 — Pole cudów, 19.40 — Dobranoc, 20.00 — Dziennik, 20.35 — O pogodzie, 20.45 — Uroczysta ceremonia zamknięcia X międzynarodowego konkursu im. P. Czajkowskiego i koncert laureatów, 23.00 — Dziennik, 23.10 — Migawki z wielkiego futbolu, 23.30 — Serial „Dan August” (9), 0.20 — Ekspres prasowy, 0.30 — Wideokaukas.

## WILEŃSKA TV

19.00 — Film „Upiór, który nie wraca”, 20.30 — Film „Łowca węzów”, 22.45 — Nowości postmumiczne, 23.00 — MTV.

## SOBOTA, 2 LIPCA

## LTV

9.05 — Dla dzieci, 10.00 — I dla rodziny, i dla domu, 10.30 — Zgoda, 11.15 — Nasz język, 11.45 — Anons TV, 11.50 — Witaj, Francjo, 12.20 — Film dok. 12.50 — Zdrowie, 13.25 — Serial dla dzieci „Dzieci z ulicy De-grassi” (25), 13.55 — Pamięć, 14.25 — Sport na świecie, 15.20 — Koncert, 15.40 — Klub filmowy, 16.10 — Serial „Monopol” (30), 17.00 — Cudzego bólu nie było, 18.00 — Nowości, Opinie, 18.30 — Anons TV, 18.35 — Telegra, „Drogi sukcesu”, 19.30 — Magazyn wideomody, 19.55 — Piłkarskie mistrzostwa świata, 1/8 finału, 22.00 — Panorama, 22.25 — Serial „Stary”, 23.25 — Piłkarskie mistrzostwa świata.

## TV POLONIA

9.00 — Powitanie, 9.05 — Apetyt na zdrowie, 9.50 — Hity z satelity, 10.10 — „Ziarno”, 10.35 — Powtórzenie wybranych przez widzów programów z tygodnia, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Komedia na lato: A. Fredro — „Nocleg w Apeninach”, 14.20 — Bezkrawe łowy Władysława Puchalskiego, 15.00 — Wielka gra, 16.00 — „Czterdziestolatek — 20 lat później” — serial komediowy, 16.55 — Transmisja sportowa, 18.50 — Program rozrywkowy, 19.35 — Magazyn polonijny, 20.20 — Dobranoc, 20.30 — Wiadomości, 21.00 — „Królowa Bona” (1) — serial TVP, 22.00 — Panorama, 22.25 — Gość TV Polonia, 22.40 — „Jeszcze jeden człowiek” — film fab. USA, 0.40 — Czar par — program rozrywkowy, 1.50 — Wideołoko publicystyczne, 2.40 — To lubię — spotkanie z J. Henem, 3.40 — „Barbara i Jan” (2) — serial TVP.

## TELE-3

9.00 — Filmy anim. 11.00 — Film fab. 12.40 — Lekcja jęz. ang. 12.50 — Muzyka, 13.00 — Nowości CNN, 14.00 — Magazyn podróży, 16.00 — Muzyka, 16.20 — Futbol bez granic, 17.15 — Film dok. 17.50 — Sport na świecie, 18.20 — Program muz. „Wszystko!”, 18.40 — Styl, 19.00 — Najnowsze wiadomości, 19.20 — Nauka i technologia, 19.40 — Show biznes, 20.00 — MTV, European TOP 20, 22.00 — Film, 23.40 — Muzyka.

## LITPOLINTER — OSTANKINO

9.00 — Poranny kraj, 11.00 — Cztery kłó, 11.20 — Telegra „Tak. Nie!”, 12.10 — The Chaki Show, 13.00 — Horoskop na tydzień, 13.10 — Tangamania, 13.35 — Dla dzieci, 14.00 — Dziennik, 14.20 — Wideoskrat, 16.15 — W świecie zwierząt, 16.55 — Brainring, 17.50 — Przed i po, 18.45 — Film fab. „Białalend” (2), 19.40 — Dobranoc, 20.00 — Nowości plus, 20.35 — Pogoda, 20.45 — Serial „Komisarz” (4), 21.40



Widok z platformy widokowej w Werkach.

Fot. W. Charin

## Już na Litwie Wyroby perfumeryjne najwyższej klasy niemieckiej firmy Etienne Aigner Nowość

## dla panów

- Etienne Aigner nr 1
- Etienne Aigner nr 2
- Sport fragrance
- Super fragrance
- Silver
- Free Life



## dla pań

- Private number
- Sport fragrance
- Explosive

Można to nabyć wyłącznie w sklepach firmy „BALTIJOS INICIATYVA”. Ich adresy: Vilnius, Gedimino pr. 2, Vilnius g-vė 9/2, Ginejū 2, Pylimo 5/2.

(Zam. 33-D)

— Piłkarskie mistrzostwa świata 1/8 finału, 23.45 — Dziennik, 23.50 — Pogoda, 24.00 — Tenisowy turniej Wimbledonu.

## TVP-1

10.00 — Wiadomości, 10.10 — „Ziarno”, 10.35 — „5-10-15”, 11.40 — Łato z Jedyńką, 12.00 — „Podwodna odyseja ekipy kpt. Cousteau” — serial dok. prod. franc. 12.45 — Łato z Jedyńką, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — „Opowieść o Czarnej Hańcy” — reportaż, 13.35 — Tak jest świat, 13.55 — Chopin w Łazienkach, 14.00 — Program muzyczny, 14.20 — W okolicie Stwórcy, 14.50 — Łato z Jedyńką, 15.00 — Walt Disney przedstawia, 16.15 — Teatr Telewizji — Erich Maria Remarque: „Łuk Triumfalny”, 17.25 — Łato z Jedyńką, 17.35 — Sensacja XX wieku, „Śmierć marszałka” (1), 18.00 — Telexpress, 18.20 — Finał Mistrzostw Jedyńki, 19.10 — „Bank nie z tej ziemi” (6) — serial TP, 20.00 — Małe wiadomości DD, 20.10 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 21.10 — „Victory” — dramat wojenny prod. USA, 23.05 — Wiadomości, 23.20 — Mistrzostwa świata w piłce nożnej (1/8 finału), 1.30 — „Skrywana obsesja” — film fab. prod. USA, 3.00 — „Niebezpieczne lato” — film fab. prod. australijski.

## WILEŃSKA TV

19.00 — Film „Nieuchwytni mściciele”, 20.30 — Film „Morderstwo”, 22.40 — CNN, Styl, 23.00 — MTV.

**WYKONUJE**  
I ustawiam pomniki. Robię ogrodenia.

Vilnius, tel. 46-20-76.

(Zam. 576)

**SPRZEDAJE SIĘ**  
zestaw miękkich mebli „Galvė”.

Vilnius, tel. 22-24-07.

(Zam. 653)

**SZALUJEMY**  
ściany i sufity własnym materiałem. Wstawiamy drzwi.

Vilnius, tel. 42-29-58 od godz. 17 do 22. Prosić Valdas.

(Zam. 658)

**KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY**  
WALUTĘ  
codziennie od godz. 9.00 do 20.00.

Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-7017.

(Zam. 659)

**GRAMY NA WESELACH**  
polskich, rosyjskich, litewskich. Wynajmujemy lokal, aut, świadczymy usługi foto-video.

Vilnius, tel. 22-75-52, 57-37-48.

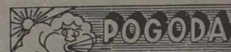
(Zam. 656)

Wyrazy głębokiego współczucia Andrzejowi RUSOWI z powodu zgonu Ojca składają wychowawcy i uczniowie klasy ze Szkoły Średniej Im. Wł. Syrokomli.

**SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNĘ**  
**ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**  
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

## KALENDARIUM

- \* Piątek (LVII) jest 182 dniem 1994 r. Do końca roku 183 dni.
- \* Znak Zodiaku — Rak.
- \* Imieniny: Haliny, Mariana, Teobalda, Teodorka.
- \* Wschód Słońca — 4.46, zachód — 21.59. Długość dnia 17 godz. 13 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 1 lipca niewielkie zachmurzenie, bez opadów, wiatr północno-zachodni. Temperatura 16-21 stopni ciepła.

W ciągu następných dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 5-10, w dzień 18-23 stopnie ciepła.

## Dyżurni wydania:

Jadwiga PODMOSTOK  
Zbigniew MARKOWICZ  
Teresa ŻARK  
Bronisława MICHAŁOWSKA  
Anna RZEWUSKA

## Redaktor

Zbigniew BALCEWICZ

Ogłoszenia i reklama są przyjmowane w dniach pracy pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Fax 42-72-65

Czynne od 9.00 do 17.00 oraz pr. Gedimino 46-1, telefon 61-53-43 od 9.00 do 19.00

**KURIER**  
**Wileński**

## Dziennik

spoleczeńsko-polityczny Sejm i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

## Naz adres

Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika

## Kod 67218

Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.)  
Nr rejestracji — 2017015.

Drukuje Państwowe  
Przedsiębiorstwo „Spauda”